Cena 2 zł Kraków, środa 10 kwietnia 1946

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 65 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Młodość Artura Greisera
Szkodliwa przesada
Turystyka a świat robotniczy
Francja znosi „białe niewolnice"
Socjalista wiceministrem Bezpieczeństwa Publicznego
Dziś: Przegląd Gospodarczy.

Widmo głodu nad światem

Skutki wojny nie tak łatwo dają się usunąć. Zniszczenia rolnictwa w Europie jest ogromne. Nadomiar złego posucha w krajach produkujących zboże na wywóz spowodowała trudności w międzynarodowym rozwiązaniu problemu zaopatrzenia. W całym szeregu krajów już teraz szerzy się mór głodowy. Sprawa jest tak poważna, że najwybitniejsi mężowie stanu poświęcają jej dużo uwagi. Według oświadczenia angielskiego premiera Attlee, do czerwca bieżącego roku świat zużyje zapasy nagromadzone w ciągu wojny, kiedy nie można było wywozić. Gdyby nie dowóz zbóż z Ameryki — 160 milionów ludzi już teraz by głodowało. W r. 1939 zbiory zbóż w Europie wynosiły 59 milionów ton, a w r. 1945 — 21 milionów ton. Minister Sztachelski na konferencji w Londynie podkreślił ciężkie położenie Polski, kraju poza Związkiem Radzieckim najbardziej zniszczonego w Europie. Prezydent Truman słusznie powiedział, że demokracja nie może się rozwijać tam, gdzie panuje nędza. Skoro więc po klęsce hitleryzmu ma zapanować demokracja, trzeba walczyć z nędzą. Papież Pius XII także zaapelował do bogatych krajów, aby u siebie wprowadziły ograniczenia żywnościowe i system kartkowy. Słusznie zwrócił się do krajów takich jak Argentyna i Brazylia, — które miały dobry urodzaj i duże nadwyżki zbożowe. Ciekawe tylko czy Argentyna, która pod względem ideologicznym jest bardzo bliska polityki Watykanu usłucha wezwania papieża. Wszak wiemy o tym, że do niedawna jeszcze w Argentynie olbrzymie ilości pszenicy marnowały się bezużytecznie, a rząd wypłacał premie za używanie kukurudzy jako paliwa pod kotłami na parowozach i w fabrykach. W tymże kraju kukurudza była w takiej pogardzie, że nawet uważano ją za zbyt podłą dla karmienia nierogacizny, — oddając pierwszeństwo raczej pszenicy.

Ale na razie jakoś nic nie słychać, aby Argentyna śpieszyła się z okazaniem pomocy znękanej ludzkości.

Wielu ludzi twierdziło, że także i w innych krajach są jeszcze wielkie zapasy zboża nie zużytkowanego w czasie wojny, któreby mogły [illegible] zaważyć na bilansie wyżywienia ludzkości. W Chinach już umierają miliony z głodu, a w Europie ludność się systematycznie niedożywia. Wprawdzie Stany Zjednoczone wprowadziły już u siebie pewne ograniczenia przemiałowe w celu otrzymania nadwyżek eksportowych, ale wydaje się, że tam jeszcze niezupełnie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji.

Bardzo ważne jest szczere oświadczenie nowego dyrektora UNRRA, byłego mera Nowego Jorku, La Guardia. Powiedział on otwarcie, że na fermach amerykańskich leży około 100 milionów ton zboża, czekając swego przeznaczenia. Domaga się on od rządu amerykańskiego, aby UNRRA mogła korzystać z tych zapasów. UNRRA posiada bowiem ludzi, pieniądze i statki, które mogłyby zboże rozwozić tam, gdzie ono jest niezbędne. Ilość zapasów podana przez La Guardię jest tak ogromna, że przewyższa ona kilkakrotnie ilości potrzebne dla uratowania mi[illegible] nowych zbiorów. Zobaczymy w jakiej mierze rząd amerykański będzie [illegible] międzynarodowej i czy dobierze się do tych zapasów, na które między [illegible] wojnę społeczeństwo polskie.

Beta.

Żelazna kurtyna dla deportowanych

Usunąć „oficerów łącznikowych" z obozów Polaków w Niemczech

Mowa tow. min. Stańczyka na posiedzeniu Rady UNRRA

Waszyngton (PAP) Podczas dyskusji nad sprawą deportowanych na sesji rady UNRRA w Atlantic City, przewodniczący delegacji polskiej, minister opieki społecznej Stańczyk wypowiedział się za rewizją 71 rezolucji, upoważniającej administrację UNRRA do roztaczania opieki nad osobami wysiedlonymi, obywatelami państw Narodów Zjednoczonych, bez otrzymania zgody odnośnych rządów.

Minister wyraził głęboką wdzięczność Narodu Polskiego dla władz naczelnych i skromnych pracowników UNRRA, dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w imię wielkich ideałów międzynarodowej współpracy podali Polsce dłoń pomocną w trudnych dla narodu polskiego dniach.

Podkreśliwszy, iż naród polski jest zainteresowany w długotrwałym pokoju i ugruntowaniu dzieła Narodów Zjednoczonych, pragnąc zawsze i wszędzie wzmocnienia współpracy międzynarodowej, która jest gwarancją światowego pokoju, minister wyraził głębokie ubolewanie, że znaleźli się ludzie, którzy zapewniają świat, jakoby nad niektórymi krajami, w ich liczbie nad Polską zawisła żelazna kurtyna.

„Nie tylko nie zawieszamy żadnej kurtyny — powiedział minister Stańczyk — dzielącej nas od innych krajów, ale pragniemy zawsze i wszędzie wzmacniać międzynarodową współpracę. O ile fałszywe są wszelkie wymysły o kurtynie nad Polską, o tyle, niestety, prawdziwym jest fakt, że od zakończenia działań wojennych zawieszono prawdziwą żelazną kurtynę, oddzielającą od polskiego społeczeństwa nieodłączną część naszego narodu — polskich deportowanych"..

Wracający z obozu wysiedleni, wychowani w sztucznie wytworzonej atmosferze, mają poglądy ludzi nie z tego świata. Przyjeżdżając do kraju, dopytują się o terminy bliskiej, już rzekomo, nowej wojny światowej, ze zdumieniem przekonywują się, że Polacy [illegible] wyłącznymi gospodarzami swego kraju i że nikt nie ma zamiaru prześladować deportowanych. Jest to rezultat długotrwałej izolacji od całego świata i pozostawania pod systematycznym działaniem propagandy niepoczytalnych awanturników, których wyznaniem wiary jest szaleńcza myśl skłócenia aliantów.

Na ten mur izolacji złożył się cały system podporządkowania życia obozowego władzy oficerów łącznikowych propagujących emigrację. Wrogim naszemu Państwu czynnikom pozostawiono funkcję pomocy w utrzymaniu dyscypliny w obozach. Ci, tak zwani oficerowie łącznikowi często starają się utrudniać prace repatriacji. Stwierdzono, iż w wielu obozach działalność przedstawicieli polskiej grupy londyńskiej i monarchistów jugosłowiańskich wstrzymuje repatriację. Rząd polski domaga się natychmiastowej likwidacji, niepodlegającej rządowi polskiemu, rnaji oficerów łącznikowych

Delegacja polska jest zdania, iż przyszedł wreszcie czas dla usunięcia spośród władz obozowych ludzi, którzy nadużywają swego stanowiska dla przeciwdziałania repatriacji do kraju. Minister podkreślił, iż w różnych obozach korzystają z pomocy UNRRA wraz z ogółem deportowanych Polaków członkowie zorganizowanych przez Niemców ukraińskich dywizji SS „Galizien", volksdeutsche. Ludzie ci potrafili wkraść się w łaski administracji i władz i nieraz zająć odpowiedzialne stanowiska.

Delegat Anglii potwierdza zarzuty polskie

Po przemówieniu min. Stańczyka, które wywołało wielkie wrażenie, delegat brytyjski, minister Nol Baker zaprzeczył faktom podanym przez ministra Stańczyka i prosił o odroczenie dyskusji na 2 dni, gdyż pragnie porozumieć się z Londynem i uzyskać odpowiednie materiały informacyjne.

Uzyskawszy materiały potwierdzające podane przez ministra Stańczyka fakty o istnieniu w Niemczech aparatu b. rządu londyńskiego, minister Noel Baker wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż zarówno on jak i minister Stańczyk pragną, aby ofiary brutalności hitlerowskiej czym prędzej powróciły do swoich domów i wzięły udział w odbudowie zniszczonego państwa.

Minister Noel Baker stwierdził, iż w Polsce istnieje wolność prasy i dziennikarze zagraniczni mają pełną swobodę ruchów. Polska nie jest oddzielona od świata żelazną kurtyną. Można jedynie mówić o izolacji Niemiec, a to z powodu braku komunikacji pocztowej z zagranicą. Noel Baker podał z kolei do wiadomości, iż dnia 6 marca 1946 r. podpisano umowę, na mocy której nowy Polski Czerwony Krzyż przejął funkcje likwidowanej obecnie organizacji, podporządkowanej emigracji londyńskiej..

UNRRA nie jest dla reakcjonistów i wywrotowców

Min. Stańczyk podziękował przedstawicielowi Wielkiej Brytanii za udzielone wyjaśnienia, a następnie oświadczył:

UNRRA została utworzona w celu popierania politycznej i gospodarczej współpracy międzynarodowej, lecz nie po to, aby udzielać poparcia elementom reakcyjnym i wywrotowym, podkopującym autorytet państw, będą[illegible]. Walczyliśmy wszyscy o wolność narodów i jednostek, lecz jestem zdania, iż sprawa wolności nie odniesie korzyści, jeżeli organizacje międzynarodowe będą roztaczały opiekę nad ludźmi, którzy nigdy nie chcieli uznać tych ideałów, dla których myśmy walczyli i krwawili się".

Socjalista wiceministrem Bezpieczeństwa

Warszawa (SAP) Tow. Henryk Wachowicz, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu P. P. S. w Łodzi i członek Centralnego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, mianowany został wiceministrem Bezpieczeństwa Publicznego.

Zagłębie Ruhry ceną przymierza

Paryż (ZAP). Różnica poglądów [illegible] los Zagłębia Ruhry, jaka istnieje między Francją i Anglią oraz w samej reprezentacji narodu francuskiego w rządzie i Izbie Deputowanych, zdaje się stwarzać trudności w przymierzu francusko-angielskim.

Katolicy i komuniści francuscy odrzucając sugestie Gouina, dotyczące Niemiec zachodnich, a opowiadając się za tezą Bidaulta o umiędzynarodowieniu gospodarczym i politycznym Zagłębia Ruhry orzekli, że nie można kupować przymierza francusko-angielskiego za cenę Niemiec zachodnich.

Funkcjonariusze U. B. skazani za przekroczenie władzy

Pracownik Wojewódzkiego U. B. w Gdańsku, Tadeusz Pietruszka został skazany przez Wojskowy Sąd Marynarki na 6 lat więzienia za zmuszenie pod groźbą nie zwolnienia z aresztu zatrzymanego przez siebie Józefa Brzoskowskiego (na skutek fałszywego donosu) do zostania konfidentem. Groźbą ponownego aresztowania wymusił 7.000 zł.

W Gdyni skazano na karę więzienia 2 funkcjonariuszy U. B. za bicie aresztowanych przy badaniu.

—o—

Rocznica karty Atlantyckiej

Wiedeń (ZAP). Rząd austriacki postanowił rocznicę podpisania Karty Atlantyckiej obchodzić jako święto pokoju.

Gwałtowna czechizacja Jabłonkowa

Jabłonkowo (PAP). Na zebraniu »Mistniho narodniho vyboru« w Jabłonkowie, zapadła uchwała orzekająca, że w najbliższym czasie winien stanąć tu nowoczesny gmach gimnazjum czeskiego, w którym mogłaby się kształcić młodzież nie tylko z samego Jabłonkowa i najbliższych okolic, ale także młodzież z pobliskiej Słowaczyzny.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Jabłonków i okolice posiadają ludność w 90 proc. polską, założenie gimnazjum czeskiego wypływa więc nie z istotnych potrzeb (młodzież pragnąca się kształcić, może dojeżdżać do Cieszyna) ale z pobudek propagandowych i politycznych.

O polskości tych okolic świadczą sami Czesi. Oto w numerze »Głosu Ludu« z dnia 19 sierpnia 1946 r. b. komendant milicji czeskiej w Cieszynie zachodnim dr medycyny i dr filozofii Franciszek Wolny stwierdził, że »narodowościowo przypada w Jabłonkowie na 25,268 obywateli — 24,215 Polaków, a w części polskiego Śląska na 5,007 obywateli — 4,950 Polaków, a więc widzimy, jest tu wszędzie w przewadze element polski«.

Warto zestawić to stwierdzenie dra Wolnego z decyzją gminy w Jabłonkowie o »konieczności palącej wybudowania nowoczesnego gimnazjum czeskiego w Jabłonkowie« i wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski.

Fałszerstwa w listach wyborczych

Cierlicko Górne (Zaolzie) (PAP). Na listach wyborczych do władz ustawodawczych nie zamieszczono tu około 130 Polaków, w tym około 50 członków komunistycznej partii Czechosłowacji.

—o—

Gromyko na Radzie Bezp.

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Nowego Jorku, że posiedzenie Rady Bezpieczeństwa rozpoczęło się o godz. 19.06 czasu środkowo-europejskiego. Delegat Związku Radzieckiego ambasador Andrzej Gromyko był obecny na posiedzeniu. Nie przybył natomiast delegat Iranu Hussein Ala. Rada przystąpiła do rozpatrzenia sprawozdania komisji w sprawach proceduralnych.

Aresztowanie b. szefa sztabu armii perskiej

Londyn (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, że b. szef sztabu armii perskiej generał Arfa został aresztowany w chwili, gdy powrócił z miasta Hamadan do Teheranu.

Generał Arfa jest członkiem jednej z perskich partii prawicowych i został usunięty 7 tygodni temu z armii przez premiera Ghawama es Sultaneh oraz zesłany do Hamadanu.

Prasa lewicowa niejednokrotnie atakowała generała Arfę za jego reakcyjną działalność.

Premier Japonii w opałach

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, iż premier japoński baron Szidehara przyjął w swoim biurze delegację, składającą się z przedstawicieli partii socjalistycznej i komunistycznej, którzy domagali się niezwłocznej dymisji gabinetu.

Sekretarz generalny partii komunistycznej Tokuda ostro zaatakował rząd, zarzucając mu nieumiejętność w rozwiązaniu problemu żywnościowego.

Po gorącej dyskusji doszło do rękoczynów, zaś premier Szidehara został wyprowadzony z sali przez oddział policji.

Węgry płacą Czechosłowacji odszkodowania wojenne

Moskwa (PAP). Agencja Tass donosi, iż między rządami Węgier i Czechosłowacji została podpisana umowa w sprawie odszkodowań wojennych. W ramach umowy Węgry dostarczą Czechosłowacji produkty rolne, wartości 8 milionów dolarów, wyroby przemysłowe za sumę 12 milionów, oraz materiałów pędnych za 1.070 tysięcy dolarów. Prócz tego Węgry zobowiązały się do dostarczenia Czechosłowacji dóbr konsumcyjnych po cenach 1939 roku.

Jak Niemcy „wychowywali" Polaków

w Rabuszowicach

Wrocław (PAP). We wsi Rabuszowce gmina Jalec pow. Oława urządzili Niemcy w 1942 r. obóz pracy, nadając mu nazwę „Obozu wychowawczego dla Polaków". Komendant obozu gestapowiec Heiede prześcignął swym okrucieństwem postępowanie zbirów z Oświęcimia i Gross Rosen.

Regulamin obozowy był do tego stopnia bestialski, iż młodzi i zdrowi ludzie wytrzymywali najwyżej osiem tygodni w obozie. Więźniowie byli nieludzko katowani.

Za ciężką przymusową pracę nie otrzymywali oni nawet minimum potrzebnego do życia pożywienia. Nawet niemieccy rzeczoznawcy docent Specht i prof. Kathe (obaj z Wrocławia) badając jedzenie obozowe, wyrazili się w orzeczeniu z dnia 2 lutego 1942 r., że chyba chodzi tutaj o karmę dla świń, a nie dla ludzi. — W obozie panował straszliwy głód, który doprowadził do wypadków ludożerstw. Śmiertelność była ogromna, kto nie konał z pobicia, ten umierał z głodu.

Zwłoki ofiar składano w kostnicy i raz w tygodniu grzebano je nago we wspólnym grobie. Po stwierdzeniu przez władze niemieckie ludożerstwa, trupy wywożono do krematorium we Wrocławiu.

Francja chce sojuszu z Anglią

Paryż (PAP). Po posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat oficjalny. Komunikat stwierdza, że minister spraw zagranicznych Georges Bidault złożył na posiedzeniu rady sprawozdanie z przebiegu rokowań francusko-brytyjskich. Rada ministrów wypowiedziała się jednomyślnie za dalszym prowadzeniem tych rokowań i rozszerzeniem ich na wszystkie zagadnienia, interesujące oba rządy, w celu utorowania drogi dla zawarcia sojuszu francusko-brytyjskiego, który odpowiada życzeniom obu krajów.

W paryskich kołach politycznych podkreślają, że min. Bidault będzie dążył za wszelką cenę do przeprowadzenia postulatów francuskich, dotyczących Niemiec, a przede wszystkim umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry i Nadrenii, przed zawarciem sojuszu z Anglią. Francja wniesie sprawę Ruhry, Nadrenii i Saary na porządek dzienny obrad rady ministrów spraw zagranicznych, która się zbierze 25 kwietnia.

Kongres francuskich Związków Zawod.

Paryż (PAP). W Paryżu rozpoczął się kongres francuskich związków zawodowych (CGT), liczących 5,5 miliona członków. Kongres ma potrwać 5 dni. Spodziewają się przybycia 1100 delegatów. Z Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego przybędą delegacje bratnich organizacji. Kongres obecny ma znaczenie wyjątkowe ze względu na wzrastające znaczenie polityczne Generalnej Konfederacji Pracy. Członkowie CGT pod względem przynależności partyjnej dzielą się w sposób następujący: do partii komunistycznej należy milion członków, do partii socjalistycznej — 340 tysięcy członków, do partii postępowo-katolickiej około 100 tysięcy członków. Większość członków nie należy do żadnej partii. CGT jest inicjatorem rządowego programu nacjonalizacji. CGT inspiruje również projekt nowej konstytucji, który wciąż jeszcze oczekuje ostatecznego przegłosowania w Zgromadzeniu Konstytucyjnym. Projekt ten w znacznym stopniu jest odbiciem zasad ruchu robotniczego. To też na obecnym kongresie CGT zagadnienia polityczne odegrają niewątpliwie dużą rolę. CGT posiada 2 sekretarzy. Jednym z nich jest weteran ruchu zawodowego, Leon Jouhaux, który mówiąc o pracach kongresu podkreślił konieczność dopilnowania przez związki zawodowe, aby ośrodki zarazy faszystowskiej w Niemczech i Hiszpanii zostały zniszczone. Drugim sekretarzem jest komunista.

Przed konferencją ministrów

spraw zagranicznych

Londyn (PAP). Wielka Brytania i ZSRR zgodziły się na projekt amerykański zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw do Paryża na 25 kwietnia br. [illegible] oświadczył, że należy się liczyć ze zgodą Francji.

Minister spraw zagranicznych USA Byrnes oświadczył, że Wielka Brytania i ZSRR zgodziły się na odbycie konferencji czterech ministrów przed konferencją pokojową stosując się do uchwał poczdamskich. Przewidują one, że rada ministrów zajmie się opracowaniem traktatów pokojowych. Na pierwszym miejscu stoi traktat z Włochami, inne kwestie, jak sprawa Nadrenii i zagłębia Ruhry, mogą być przedmiotem dyskusji, o ile wszyscy 4 ministrowie wyrażą na to zgodę. Byrnes oświadczył, że zainteresowane państwa winny mieć umożliwione przedyskutowanie traktatów przed konferencją pokojową.

Franco prowokuje Francję

Paryż (PAP). Rząd hiszpański wysłał oddział 100 żołnierzy dla zajęcia Elivii, małej miejscowości w Pirenejach, leżącej na pograniczu Hiszpanii, Francji i Andory.

W myśl umowy z Francją w Elivii ma prawo przebywać tylko 7 żandarmów hiszpańskich. W związku z tym władze francuskie zaprotestowały przeciwko obsadzeniu Elivii przez wzmocniony garnizon hiszpański.

Polska zapowiedź

w sprawie Hiszpanii

Nowy Jork (PAP) Ambasador R. P. w Waszyngtonie tow. Oskar Lange wystosował do sekretarza generalnego ONZ pismo następującej treści:

Otrzymałem od mego rządu instrukcję aby zwrócić uwagę Rady Bezpieczeństwa na sytuację, którą przewiduje art. 34 statutu ONZ (Rada może przeprowadzić zbadanie każdej sytuacji, która może wywołać spór). Sytuacja taka powstała na skutek międzynarodowych tarć, spowodowanych istnieniem i działalnością reżimu gen. Franco w Hiszpanii. Ponieważ wiadomości o zamiarach rządu polskiego ukazały się już w depeszach prasowych, pochodzących z Warszawy, pragnę poinformować sekretariat generalny ONZ, iż w ciągu najbliższych kilku dni przedstawię wniosek umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym obrad Rady Bezpieczeństwa.

Francja znosi „białe niewolnice"

Londyn (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Paryża, że francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło ustawę zabraniającą na całym terytorium Francji prostytucji we wszystkich jej formach. Nad projektem ustawy nie przeprowadzono dyskusji. Głosowanie odbyło się jawnie przez podniesienie ręki. Mniej więcej połowa członków zgromadzenia nie była obecna na posiedzeniu.

W małych miastach domy publiczne będą zamknięte w przeciągu miesiąca, w większych miastach, jak Paryż, Marsylia i Lyon, domy publiczne będą zamknięte w terminie 6-ciu miesięcy.

Pożegnalny seans Ligi Narodów

Specjalny korespondent Agencji Reutera donosi, iż na historyczne posiedzenie Ligi Narodów, przybyli do Genewy po 5 i pół roku wybitni mężowie stanu i dyplomaci, którzy brali udział w tworzeniu tej organizacji. Na czele delegacji francuskiej stoi b. premier francuski Paul Boncour, którego kariera polityczna jest ściśle związana z działalnością Ligi Narodów, jednym z członków delegacji brytyjskiej jest lord Cecil, jeden z twórców Ligi, minister Noel Baker, który objął przewodnictwo delegacji brytyjskiej, również był częstym gościem Genewy. Z ramienia Turcji przybył do Genewy sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych Kemal Ferkin. Kierownictwo delegacji belgijskiej objął stały delegat Belgii do Ligi Narodów, minister Carton de Wiart. — Szwajcarię reprezentuje minister spraw zagranicznych dr Petitpierre i przewodniczący parlamentu socjalista Grimm. Stany Zjednoczone, które nigdy nie były członkiem Ligi Narodów, wysłały tylko nieoficjalnego obserwatora w osobie konsula generalnego Eltinga.

Przybyła również delegacja Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu przejęcia majątku i nieruchomości Ligi Narodów. W obradach Ligi Narodów brał udział z ramienia ONZ zastępca sekretarza generalnego, b. holenderski minister informacji.

W kilku wierszach

x PREMIER WĘGIERSKI DR NAGY w towarzystwie min. spraw zagran. oraz przywódcy węgierskiej partii socjalistycznej udadzą się wkrótce do Moskwy celem omówienia niektórych zagadnień związanych ze sprawami traktatów pokojowych.

x DELEGACJA LABOUR PARTY z przewodniczącym Komitetu wykonawczego prof. Laski'ym na czele przybyła do Mediolanu, aby wziąć udział w kongresie partii socjalistycznej, jaki odbędzie się we Florencji.

x EAM I INNE PARTIE LEWICOWE w wydanej odezwie zaznaczają, że sprawa Grecji winna być przekazana do rozpatrzenia zebraniu „wielkiej trójki" lub też ONZ.

x W PROWINCJI BARI członkowie organizacyj monarchistycznych zdemolowali lokal partii komunistycznej oraz Izby Przemysłowo-handlowej, a w Cerignola gmachu wykonali zamach na sekretarza włoskiej konfederacji pracy di Vittoria, który ledwo uszedł z życiem.

x PRZEŚLADOWANIE PRASY W EKWADORZE. Na zarządzenie rządu aresztowano redakcję i wydawców opozycyjnego dziennika „La Tierra". Cały nakład pisma zniszczono. Dziennik „La Patria" przestał wychodzić, gdyż drukarnia otrzymała listy grożące zniszczeniem zakładu.

x FIŃSKO — RADZIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE toczą się w Moskwie. Na czele delegacji fińskiej stoją: min. spraw zagran. Svento oraz min. przemysł. i handlu Takki.

KOSMETYKA KOBIETY PRACUJĄCEJ

Społeczno-obywatelska Liga Kobiet urządza w środę, dnia 10 b. m. o godz. 17-ej w sali „Społem" (św. Tomasza 46) odczyt p. Dyduchowej p. t. „Kosmetyka na usługach kobiety pracującej". Wstęp tylko dla kobiet.

Na marginesie bliskiego procesu zbrodniarzy wojennyyh w Polsce

Młodość Artura Greisera

Korespondencja z Inowrocławia

W czasie hakaty, kiedy Jan Kasprowicz uczęszczał do „królewskiego gimnazjum" w Inowrocławiu i był duszą tajnych organizacji młodzieży polskiej, powstała na terenie tej samej szkoły, aprobowana i popierana wybitnie przez dyrekcje szkoły niemieckie organizacja Jung Deutscher Bund. Dwa wrogie żywioły, zgrupowane przez swoich przywódców, wydają sobie walkę, która z biegiem lat zaostrza się, a stanie się dramatyczna, kiedy motorem Jung Deutsche Bund, zostaje uczeń szkoły, Niemiec zażarty, syn miejscowego urzędnika sądowego, Artur Greiser. Ten sam hitlerowiec Greiser, który w tych dniach osadzony został w więzieniu mokotowskim w Warszawie.

Ojciec Greisera, który do Inowrocławia przybył ze Środy, typowy urzędnik pruski, miał jeszcze dwóch innych synów. Ale ani Otto, który aż do roku 1924 pracował w Inowrocławiu, jako zbożowiec niemieckiej spółdzielni rolniczej, ani Wilhelm, który został oficerem niemieckiej marynarki, nie odznaczali się tak zażartą, typowo niemiecką, nienawiścią do wszystkiego co polskie, jak Artur Greiser. Jako herszt organizacji młodzieżowej niemieckiej, był) w gimnazjum duszą wszystkich awantur antypolskich, prowokowanych w klasach, gdzie najmniej połowę uczniów stanowili Polacy. Jak sam po latach przyznał, stałe bójki z tą polską połową szkoły, na boisku podczas pauz i w sali gimnastycznej, stanowiły podstawę jego młodzieńczej edukacji. W takich to młodzieńczych walkach zaprawił się późniejszy kat ludu polskiego do gorliwego wykonywania polakożerczych planów Hitlera i Himlera.

Nie byle jakim łobuzem musiał być za młodu Greiser, skoro nawet rada pedagogiczna „królewskiego gimnazjum, składająca się w tym czasie z najbardziej zajadłych Niemców, musiała wydalić go ze szkoły. W kronikach szkoły zapisano wyraźnie: za niepohamowany temperament i szerzenie fermentu wśród uczniów.

Nie wypiera się tego zresztą Greiser, przyznając w mowie swojej z dnia 2 grudnia 1940 r., że dumny jest z tej kary i że walkę z żywiołem słowiańskim na wschodzie winien bez wytchnienia prowadzić każdy Niemiec, tak jak on, Greiser, za młodu.

Po traktacie wersalskim Greiser wraz z żyjącymi rodzicami opuszcza Inowrocław i udaje się do Gdańska, który w okresie dwudziestolecia niepodległości polskiej był gniazdem knowań antypolskich. Tu po pewnym czasie, po ostrej walce z Dorsterami (dosłownie na pięści), obejmuje stanowisko prezydenta Senatu Wolnego Miasta.

Podczas oficjalnej wizyty w Polsce, na rok przed wybuchem wojny, Greiser odwiedził Inowrocław i po południu, dnia 4 sierpnia 1938 r. podczas nieobecności dyrektora gimnazjum im. J. Kasprowicza, każe się woźnemu oprowadzać po szkole. — Pokazuje przy tym towarzyszącym mu osobom klasę, w której zamykano go „na karcer" za wybijanie szyb i awantury.

Półtora roku później pancerne hordy hitlerowskie wtargnęły do Polski i Greiser mianowany zostaje Gauleiterem „kraju Warty".

Greiser z niebywałym okrucieństwem kontynuuje walkę, rozpoczętą kiedyś na boisku szkolnym z żywiołem polskim. Pełen krzyżackiej buty, Gauleiter „kraju Warty", przemianował polskie gimnazjum im. Jana Kasprowicza na „Arthur Greiser-Schule". Gimnazjum to miało być szkołą nienawiści do wszystkiego co polskie, zaprawą do okrucieństwa na iście hitlerowską skalę. Tak, jak w słynnych „szkołach przywódców" Adolfa Hitlera, we wstępnych klasach miano ukręcać łebki, łapanym na ten cel ptaszkom, a w wyższych pono uczono strzelać do ludzi, tak też w szkole Artura Greisera wychowywać się miały nowe zastępy zbrodniarzy germańskich. Na szczęście Greiser zdążył wprowadzić w życie tylko część swego programu pedagogicznego.

Po sześciu latach walkę z polskością Artur Greiser sromotnie przegrał i napróżno szuka dziś wśród nas obrońców. Niebo, które jak zapowiadał w swoich buńczucznych mowach, zawaliłoby się z chwilą runięcia władzy niemieckiej na polskiej ziemi, — patrzeć będzie na sprawiedliwy wymiar kary, na który Greiser dobrze sobie zasłużył.

Konferencja prasowa u ministra Byrnesa

Waszyngton (PAP). Amerykański sekretarz stanu Byrnes oświadczył na konferencji prasowej, iż zarówno Związek Radziecki, jak i Wielka Brytania wyraziły zgodę na odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych w dniu 25 kwietnia w Paryżu. Minister dodał, iż nie otrzymał jeszcze odpowiedzi rządu francuskiego. Minister Byrnes stwierdził w odpowiedzi na pytanie korespondentów, iż nie widzi powodu do zajęcia się przez Radę Bezpieczeństwa sprawą Iranu przed dniem 6 maja.

Najważniejszym zagadnieniem, na którym będzie obradowała konferencja, to sprawa traktatu pokojowego z Włochami. Konferencja ministrów spraw zagranicznych ustali datę konferencji pokojowej, przy czym dodał, iż należy dać państwom dość czasu na przestudiowanie projektów traktatów pokojowych przed rozpoczęciem konferencji.

Szkodliwa przesada

Dowodem błędnego rozumienia akcji wysiedleńczej przez niektóre czynniki może być wypadek, zanotowany ostatnio na terenie Gliwic. Mianowicie do lokalu obwodu PZZ zgłosił się człowiek z 6 dzieci. Jak się okazało, był to delegat starostwa z Włoszczowy (między Kielcami a Częstochową), obarczony zadaniem odstawienia tych dzieci do istniejącego w Gliwicach obozu wysiedleńczego dla Niemców. Na szczęście delegat ten nie był na tyle naiwny, jak ci, którzy go wysłali, bo sprawa wydała mu się wątpliwa i wołał wyjaśnić ją przed udaniem się do obozu w miejscowym biurze PZZ.

Jak wiadomo, w 1864 r. tereny m. in. Włoszczowy objęte były kolonizacją niemiecką. Potomkowie tych spolszczonych Niemców pozostali tam do dziś dnia. Inna rzecz, że w w dużej mierze stali się „volksdeutschami" i poszli na współpracę z okupantem. Opierając się na tych faktach, miejscowe starostwo, a także i kuratorium okręgu kieleckiego po lustracji sierocińców, uznało, że sześcioro dzieci stanowczo jest Niemcami i należy je wysłać z Polski czym prędzej. Dwoje dzieci to rodzeństwo: dziewczynka 12 lat i chłopiec 5 lat. Mówią tylko po polsku. Rodzice ich siedzą w więzieniu, jako „volksdeutsche". Dalsze 4 dzieci, to sieroty. Języka niemieckiego nie znają zupełnie, mówią tylko po polsku. Mają być wysiedlone za to, że rodzice ich, dziś nieżyjący, przyjęli niemiecką listę narodowościową. — Wszystkie sześcioro boją się jak ognia obozu i... Niemców. I właśnie te dzieci chce się wysiedlić. Dzisiaj, gdy dzieci mamy tak mało, gdy przy odpowiednim wychowaniu moglibyśmy mieć z nich w przyszłości pełnowartościowych obywateli.

Stanowisko takie zajęło najzupełniej słusznie miejscowe kierownictwo PZZ. Dzieci skierowane zostały nie do obozu, ale do miejscowego sierocińca polskiego, gdzie będą utrzymywane na koszt starostwa włoszczowskiego. Niezależnie od tego sprawy podobnie absurdalnego zamiaru wysiedlania dzieci nie można pozostawić bez konsekwencji. Starostwo powinno wytłumaczyć swoją decyzję przed odnośnymi władzami.

Fala osadnictwa na Dolnym Śląsku

Łódź (PAP). Napływ repatriantów ze wschodu na teren woj. Dolnośląskiego jest coraz większy. W marcu br. przyjęto i osiedlono ok. 30.000 osób przybyłych w 47 transportach. Równocześnie rozwija się repatriacja Polaków z zachodu, których przejeżdża dziennie przez punktu przyjęć w woj. Dolno Śląskim ponad 2 tys. osób.

Przez jeden tylko punkt w woj. Dolno śląskim w Lignicy przeszło od 11 do 31 marca 17.750 repatriantów ze strony angielskiej.

Według szacunkowych danych oddziału PUR-u we Wrocławiu ogółem przez punkty etapowe PUR przeszło do 31 marca br. około 1,200.000 przesiedlonych i repatriantów. Komisje weryfikacyjne gospodarstw wiejskich regulują sprawy gospodarstw oraz usuwają osadników, nieprawnie zajmujących gospodarstwa, zaś otrzymanym zapasem ziemi obdzielają przybywających repatriantów. Działalność komisji weryfikacyjnej zwiększa chłonność wsi i wykazuje, że chłonność jest ogromna. Zwiększy ją jeszcze parcelacja dużej własności ziemskiej, przeważającej w powiatach północnych i zachodnich województw.

Aktualna chłonność miast jest duża. Wzrośnie ona w miarę uruchomienia zakładów przemysłowych oraz w miarę remontu i odbudowy zniszczonych domów.

W związku z nadużyciami przy samowolnym wynajmowaniu obiektów miejskich powołano komisje weryfikacyjne dla mieszkań, jak również dla zakładów rzemieślniczych oraz przemysłowych i handlowych. Jeżeli chodzi o przemysł, to zarówno w zakładach państwowych jak i prywatnych pracuje jeszcze pewna ilość Niemców, nie tylko w charakterze robotników. Wysiedlenie Niemców stwarza doraźną potrzebę zatrudnienia w przemyśle robotników polskich, przez co zapotrzebowanie stale wzrasta.

„Szaber" i na Węgrzech

Budapeszt (ZAP). Wysiedlanie Niemców i Szwabów węgierskich odbywa się systematycznie, według ustalonego z góry planu. Po kolei opróżnia się większe skupiska niemieckie. Władze węgierskie jednak przy wysiedlaniu nie uniknęły jednego błędu, a mianowicie w pierwszych opróżnionych przez Szwabów gminach dopuszczono do wyszabrowania całego pozostawionego przez nich majątku.

Szabrowanie rozpoczęło się natychmiast po wycofaniu się oddziału policji, która pilnowała porządku w okresie wysiedlania. Wystawienie posterunków straży obywatelskiej oczywiście nie odniosło skutku. M. in. rozbito ciężkie żelazne drzwi przeszło trzystu piwnic winnych i to w jednym Buda Ors, skąd jak donosi „Kis Ujsag" — zebrano setki hektolitrów wina.

Echa wojny

Ostatnie listy Hitlera do Keitla

Hamburg (ZAP). Von Below, który był zaufanym oficerem Hitlera, wyjaśnił treść listu pożegnalnego, jaki Hitler wysłał do Keitla z oblężonego Berlina. Von Below opuścił Berlin na kilka godzin przed zajęciem głównej kwatery »fuehrera« przez wojska sowieckie. W drodze przez linie sowieckie spalił oba posiadane listy, ponieważ otrzymał wyraźny rozkaz, że listy te w żadnym wypadku nie mogą wpaść do rąk nieprzyjaciela. Według jego zeznań treść listu Hitlera z dnia 29 kwietnia 1945 r. była mniej więcej następująca:

»Bój o Berlin kończy się. W ciągu kilku dni skończą się również walki na pozostałych frontach. Jestem zdecydowany popełnić samobójstwo, a nie poddać się. Wyznaczyłem na swego następcę adm. Doenitza, jako prezydenta Rzeszy i naczelnego dowódcę niemieckich sił zbrojnych. Oczekuję, że pozostanie pan na swym stanowisku i będzie pan stał przy moim następcy z takim samym bezwzględnym oddaniem, jakie przejawiał pan w stosunku do mnie. Dwaj z moich najstarszych współpracowników Goering i Himmler złamali w ostatniej minucie przysięgę wierności w stosunku do mnie. Nielojalność i zdrada poderwały podczas wojny siłę oporu. Nie dane mi więc było poprowadzić naród ku zwycięstwu. Wysiłki i ofiary narodu niemieckiego były niezmierne. Nie mogę wierzyć, aby poszły na marne Musi zostać naszym celem zdobycie na wschodzie ziemi dla narodu niemieckiego«.

Drugi list, datowany tego samego dnia, zawierał raport gen. v. Krebsa dla gen. Jodla. Krebs stwierdzał całkowite otoczenie Berlina przez wojska sowieckie. Opór przeciw przewadze nieprzyjaciela trwać może już tylko parę dni. Załoga nie dostaje już amunicji, zaopatrzenie z powietrza jest niewystarczające. Nie można liczyć na pomoc armii, która miała uratować Berlin. »Fuehrer« oczekuje, że na pozostałych frontach bój toczyć się będzie do ostatniego żołnierza.

Treść obu listów w relacji Belowa zgadza się z danymi, pochodzącymi z innych źródeł.

Stan polskiej marynarki handlowej

Gdańsk (PAP) Polska Marynarka Handlowa liczy 11 jednostek o pojemności 79.251 BRT, należących do Gdynia—Ameryka Line. „Żegluga Polska" posiada 10 statków o łącznym tonażu 18.216 BRT. „Polbryt" dysponuje 3 parowcami o tonażu 4.364 BRT. Dwa ostatnie towarzystwa objęte zostały przez G. A. L., celem wspólnej eksploatacji.

Prezydium trybunału międzynarodowego w Hadze

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze dokonał wyborów swego prezydium. Na przewodniczącego wybrany został dr Jose Gustaw Guerrero z republiki El Salvador, na wiceprzewodniczącego porf. Jules Basdevant, sekretarzem został Edward Hambro. Przewodniczący jest słynnym prawnikiem i dyplomatą, który stał na czele Międzynarodowego Trybunału w Hadze od r. 1937. Liczy on 70 lat, Profesor Basdevant jest ekspertem prawa międzynarodowego. Należy on do stałego trybunału arbitrażowego w Hadze. W czasie wojny zrezygnował ze stanowiska prawnego we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, wystosowując list do marszałka Petaina, w następstwie czego został zwolniony na żądanie Niemców z profesury. Edward Hambro liczy lat 35 i jest synem przewodniczącego senatu norweskiego, Karola Hambro. Był on szefem sekcji prawnej ONZ, w latach 1943—1945 był on pierwszym sekretarzem norweskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie. Odbywał studia na uniwersytecie w Oslo, w Genewie i Yale.

Migawki z wybrzeża

W ramach prac [illegible] Wybrzeża Głównego Urzędu Morskiego przygotowano [illegible] i wykarczowano i [illegible] tereny pod nowe osiedlenia. Przetransportowano 500 tysięcy sztuk [illegible] sosny, a poza tym 1000 sztuk drzew owocowych i 200 sztuk krzewów do osad [illegible].

Prowadzone są też prace około zabezpieczenia brzegów półwyspu helskiego i budowa opaski brzegowej w Damkerort.

*

— Przez porty Gdańsk i Gdynia przeszło w marcu około 502 tys. towarów, czym dochodzimy niemal, że do 87% przeciętnych obrotów miesięcznych przedwojennych.

*

— W Gdyni spodziewane jest przybycie nowego statku polskiego. Jest nim statek „Białystok", będący typu „Liberti" zbudowany w Anglii w 1943 r. Rozwija on szybkość 10 i pół węzła. Statek przybędzie z Marsylii z ładunkiem [illegible] UNRRA.

*

— W miesiącu marcu b. r. [illegible] Obrotu i Przetwórstwa Rybnego [illegible] ze Szwecji 1.024 t. ryb świeżych i [illegible] beczek ryb solonych. Dania przysłała 60 t. ryb świeżych na jednym statku. Cały transport ryb ze Szwecji został przywieziony w ciągu miesiąca na [illegible].

*

— 4 kwietnia b. r. polski statek „Hel" w ramach dostaw UNRRA przywiózł 934 t. opon zużywanych, które zostaną w Polsce przerobione na nowe. Statek [illegible] „Jega" przywiózł 1.871 [illegible] szwedzkich, które zostaną [illegible] na towary produkcji polskiej.

*

— W [illegible] do portu gdyńskiego duński holownik „Aegir", który będzie pomocny przy [illegible].

*

— W porcie gdańskim [illegible] nurkowie sowieccy badali dno przy Dworcu Widlanym, gdzie znaleziono [illegible].

Trzy nowe filmy w Krakowie

We środę na ekranach krakowskich pojawią się trzy nowe rewelacyjne filmy. Pierwszy z nich to najnowszy film złotej serii produkcji angielskiej, p. t. „Płomień nie zgasł". Wspaniały ten obraz, realizacji Leslie Howard, jest apoteozą pracy pielęgniarek w czasie wojny. Wojna nie jest tematem filmu. Przebiega ona daleko, a jedynym jej śladem to nalot nieprzyjacielski. Potężny dramat bohaterów Rosamundy Joch i Stewarda Grangel usiłuje rozwiązać odwieczny problem pogodzenia miłości z obowiązkiem. Doskonała obsada i reżyseria są gwarancją jakości obrazu.

Drugim obrazem jest obraz produkcji radzieckiej, zatytułowany „Cyrk". Film ten wyprodukowany w 35 roku nie był jeszcze wyświetlany w Polsce. Przed wojną nie dopuściła go cenzura. Realizacja słynnego rosyjskiego reżysera Aleksandrowa daje obraz zakrojony na wielką skalę. Wspaniałe, jedyne w swoim rodzaju pokazy akrobatyczne, i kolosalna wystawa cyrkowa stanowią rewelację. Lekka i dowcipna komedia na tle doskonałej muzyki Dunajewskiego, nie pozbawiona jest głębszych problemów. Odpowiedź na pytanie, czy biała kobieta związana z murzynem będzie potępiona, znajdziemy już dzisiaj na ekranie.

Sprowadzono również doskonały film francuski „Dom bankowy" z Harry Bauerrem w roli głównej. Świetny i subtelny film obyczajowy daje pogodną opowieść o dwóch włóczęgach, którzy dochodzą do olbrzymiego majątku. Czy nagły majątek zmieni tych ludzi i jak na nich wpłynie, ujrzymy w ciekawych problemach psychologicznych.

To niezmiernie interesujące zestawienie filmów trzech produkcji na okres świąteczny jest szczęśliwym osiągnięciem krakowskiej kinofikacji. Obecny tydzień zaczął się pod znakiem pierwszorzędnych obrazów. (M).

Turystyka a świat robotniczy

I. Co daje ludziom turystyka?

Panowało do niedawnych czasów przekonanie, że turystyka, wycieczkowanie, podróżowanie są tylko bezproduktywną rozrywką ludzi zamożnych, nie wiedzących co robić z nadmiarem czasu niewypełnionego pracą. Mniemanie takie nie było pozbawione pewnej słuszności. Powoli atoli zaczęło się ono zmieniać. W miarę tego jak w tyrystyce zaczęto się dopatrywać wielu — poza rozrywką — różnorodnych wartości, a to fizycznych, umysłowych, moralnych, socjalnych i gospodarczych, poczęła ona ogarniać coraz szersze warstwy społeczeństw kulturalnych. Zaczęła się demokratyzować, a obecnie nadeszła pora, że powinna się zdemokratyzować.

Rozpowszechnienie turystyki wśród najszerszych warstw społeczeństwa stało się nakazem ducha czasu. Przede wszystkim atoli turystyka powinna stać się jednym z głównych składników strawy duchowej dla świata robotniczego, bo zarówno jak teatr, muzyka, odczyt, książka, gazeta, tak i turystyka należy do tych czynników, które polerują, kształcą i uszlachetniają duszę ludzką. Dusza robotnika miejskiego, szczególnie fabrycznego, urzędnika, nauczyciela, i wszystkich innych, których praca zarobkowa zmusza do zerwania styczności z przyrodą, do bezbarwnej jednostajności w trybie życia — wyjaławia się, wykoszlawia i dziwaczeje zwolna. Duszom tym trzeba dać radość i urozmaicenie życiu, styczność z przyrodą i wszelki „nektar żywota".

Rozważmy, czy turystyka jest tym nektarem?

Radość jest tak konieczną dla człowieka, jak słońce dla rośliny. Życie ludzkie jest tak urządzone, że wchodzić w nie musi radość i cierpienie, praca i spoczynek. Bez równomiernego układu tych czynników staje się ono nienormalnym. Podróże i wycieczki są jednym z najobfitszych źródeł radości, wesela, swobody, należą do najszlachetniejszych „rozrywek". Stąd to tkwi w umysłach naszych niepohamowana, często podświadoma żądza ich odbywania. Niesie też turystyka człowiekowi tyle wrażeń, przeżyć, niespodzianek, przygód, że rozbija w puch monotonię życia, że daje mu pożądane urozmaicenie i treść. Bez wycieczkowania, bez przeżyć życie ludzkie, choćby najdłuższe ale w monotonii zajęć spędzone, wydaje się krótkie i beztreściwe. Gnuśni i ospali ludzie, którzy lękają się trudów podróży i zmiany trybu życia nie mają w swym życiu o co pamięcią zahaczyć, nie mają radosnych wspomnień. Ich życie jest nudne, podobne do dni szarugi. Turystyka pociąga zazwyczaj jednostki śmiałe, zdrowe, rzutkie, przedsiębiorcze i bezinteresowne, na których opiera się praca społeczna; stronią od niej chorowici, spekulanci, egoiści i sybaryci. Turystyka daje więc radość, urozmaicenie i treść, przedłuża, rzec można życie człowieka.

Wielkie też płyną z turystyki korzyści zdrowotne. Ona hartuje i wzmacnia ciało człowieka, przyzwyczaja go do znoszenia trudów i niewygód, czyni go odpornym na znoszenie chłodu i upału, opadów, uczy pokonywania trudności, rozwija siły twórcze i zdrowie a przez to przysparza szczęścia osobistego i społecznego. Człowiek bowiem słabowity i bezsilny ani sam w całej pełni szczęśliwym być nie może, ani dla społeczeństwa — o ile nie jest dla niego ciężarem — wielce pożytecznym być nie zdoła.

Wędrówki po kraju swoim, czy obcym, są też źródłem wiedzy i nauki wszechstronnej. Uczą historii, geografii, geologii, przyrodoznawstwa, etnografii, ekonomii, nawet języków i to lepiej niż szkoła, książka, czy wykład, uczą bowiem bezpośrednio, pobudzają do własnych spostrzeżeń i wniosków, a nauka taka jest od książkowej zrozumialszą i trwalszą. Jest też turystyka do pewnego stopnia sztuką piękną, bo podziwianie piękna przyrody kształci i rozwija zmysł estetyczny. Wycieczkowanie wywiera też duży wpływ na kształcenie woli, charakteru i podniesienia moralności, odciąga bowiem od nałogów, od zepsucia i zgnilizny wielkomiejskiej w jasne strony życia. Siłom żywotnym daje upust nie w rynsztoki, ale w kraj piękna, wiedzy, radości, tężyzny cielesnej i moralnej.

Ma też turystyka doniosłe znaczenie dla kształtowania się stosunków społecznych. Na wycieczkach stykają się z sobą bliżej ludzie różnych stanów i zawodów, poznają się wzajemnie, prostują mylne swe sądy i uprzedzenia, uczą się poszanowania każdej pracy i godności bliźniego. Turystyka krajowa uczy też miłości kraju ojczystego i zacieśnia węzły braterstwa między współziomkami, a zagraniczna także między narodami.

Dzielmy się równo i sprawiedliwie, nietylko chlebem czy odzieżą, ale i radością i dobrem duchowym. Wobec imponującego rozwijającej się i w całym świecie i w naszym kraju turystyki świat robotniczy nie może trzymać się na uboczu, ale po jej wartości [illegible] powinien sięgać obiema rękami.

Powołane do tego jest OM TUR, TUR, Robotnicze Towarzystwa i kluby sportowe.

Kazimierz S[illegible]

Szkolnictwo leśne w krakowskim

Lasy i leśnictwo Okręgu Krakowskiego ze względu na znaczny udział w całokształcie gospodarki Województwa Krakowskiego stanowią przedmiot zainteresowań u ogółu obywateli.

Szkolnictwo leśne jako ściśle związane z gospodarką leśną zasługuje również na zainteresowanie w społeczeństwie. Wynik gospodarki leśnej wyrażający się przede wszystkim w produkcji odpowiednich sortymentów i w dochodach finansowych zależy w znacznej mierze od przygotowania zawodowego pracowników administracji leśnej. Doświadczenia z lat minionych uczą nas, iż wielkie klęski niszczące nasze lasy, jak owady, powodzie i posusze, niejednokrotnie zagrażające innym dziedzinom naszej gospodarki narodowej, były wynikiem braku gospodarzy w lesie, należytej wiedzy o lesie, po prostu braku przygotowania zawodowego.

Krakowska Dyrekcja Lasów Państwowych doceniając potrzebę przygotowania nowych kadr pracowników, poczyniła starania celem przygotowania ośrodków dla szkolenia personelu leśnego.

Jednak brak zrozumienia dla potrzeb szkolnictwa leśnego, oraz gotowości okazania pomocy przy organizowaniu tego szkolnictwa u czynników społecznych i niektórych władz nie sprzyjało powstaniu szkół leśnych na terenie Krakowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

Po wielu staraniach Dyrekcja uzyskała od Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych zamek w Suchej do użytkowania. W tym samym czasie Ministerstwo Rol. i Ref. Rol. oddało ośrodek rolny wraz z zamkiem w Suchej na własność Związkowi Samopomocy Chłopskiej. Dyrekcja w przekonaniu, że zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa w sprawie oddania zamku w Suchej na użytek Dyrekcji może być podstawą do urządzenia w zamku szkoły leśnej, poniosła koszta na remont zamku i przygotowanie go do potrzeb szkolnictwa leśnego, jednak wobec nieżyczliwego ustosunkowania się miejscowego czynnika społecznego i niektórych władz do zamierzeń Dyrekcji i oddania zamku na inne cele — musiała zrezygnować ze szkoły w Suchej. W tym czasie Dyrekcja czyniła starania o uzyskanie innych ośrodków na szkolnictwo leśne, wszędzie jednak spotkała się z odmową. Ośrodki rolne nawet majątków leśnych, nierozparcelowane były oddane Związkowi Samopomocy Chłopskiej względnie pozostawione w posiadaniu Wydziału Oświaty Rolnej z przeznaczeniem na szkoły rolne.

Ustosunkowanie się społeczeństwa powiatu Limanowskiego do lasu i leśnictwa oraz zrozumienie dla potrzeb szkolnictwa leśnego na tle trudności jakie Dyrekcja przy organizowaniu szkolnictwa leśnego wszędzie napotykała, zasługuje na szczególne uznanie. Obywatele-działacze społeczni Limanowej już w czasie okupacji niemieckiej powzięli myśl stworzenia szkoły leśnej w Limanowej, co było wyrazem przeświadczenia ich o konieczności przygotowania do zawodu leśnego młodych sił. Jakkolwiek warunki przyrodnicze nie były sprzyjające założeniu szkoły leśnej w Limanowej, to jednak Ministerstwo Leśnictwa ceniąc inicjatywę miejscowego społeczeństwa i gotowość jego do współpracy przy organizowaniu szkoły zdecydowało utworzyć Gimnazjum Leśne w Limanowej. Obecnie w gimnazjum tym kształci się 76 uczni. — Prowadzone są dwie klasy: jedna — kursu normalnego 3-letniego dla posiadających ukończone 7 klas szkoły powszechnej, druga — kursu skróconego — 2-letniego dla posiadających 1 lub 2 klasy gimnazjalne. Nauka w gimnazjum jest bezpłatna. Uczniowie korzystają z pomieszczenia i utrzymania internatowego, przyczym pokrywają część faktycznie wyłożonych na ich utrzymanie kosztów.

Poza Gimnazjum w Limanowej Dyrekcja od 21 stycznia b. r. prowadzi 3-miesięczny kurs dla gajowych w ośrodku majątku leśnego Nawojowa. Z dniem 18 marca b. r. zostały uruchomione 3-miesięczne kursa dla pomocniczego personelu urządzeniowego, od 1 maja b. r. rozpocznie się 5-cio miesięczny kurs dla leśniczych.

Pomieszczenie czasowe na kursa w zamku w Nawojowej, stojącym dotychczas pustkami, Dyrekcja uzyskała po wielu usilnych staraniach. Obecnie Dyrekcja Lasów Państwowych czyni starania, ażeby przejąć ośrodek majątku leśnego Nawojowa na rzecz Ministerstwa Rolnictwa z przeznaczeniem na szkolnictwo leśne. Ośrodek Nawojowa jest jedynym objektem na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okr. Krakowskiego, posiadającym wielką wartość dla szkolnictwa leśnego przedewszystkiem ze względu na bliskie położenie lasów dobrze utrzymanych i racjonalnie zagospodarowanych, oraz na wspaniały park o przeszło 100 gatunkach egzotów.

M. T.

Sprawy Słowiańskie

Odnalezienie muzycznych utworów łużyckich

Przy hitlerowskim szale niszczenia wszelkich przejawów samodzielnej kultury łużyckiej zaginęło wiele utworów muzycznych pierwszego łużyckiego kompozytora K. A. Kocora (1822—1904), składających się przeważnie z rękopisów. Obecnie wśród spuścizny zmarłego w roku ubiegłym kompozytora J. Słodenka odnaleziono szereg prac Kocora. — Nie zdołano jeszcze odnaleźć najważniejszego dzieła jego, oratorium „Wiosna".

Łużyce—Jugosławia

Członek Łużycko-serbskiej Rady Nrodowej, adwokat Jurij Hjencz z Budziszyna, bawił w drugiej połowie marca szereg dni w stolicy Jugosławii, Belgradzie, celem nawiązania stosunków łużycko-jugosłowiańskich. Między innymi udzielił wywiadu przedstawicielowi belgradzkiego dziennika „Borba", w którym dał obraz stosunków na Łużycach i zobrazował dążenia Łużyczan do wydobycia się spod jarzma niewoli germańskiej.

Film wąskotaśmowy

Okienko na świat

Przez małe okienko widzimy dużą nałe szatnę. U sufitu w równych rzędach wiszą worki ubrań roboczych. [illegible] podłogi zwisają linki. Robotnik pociąga za linkę i worek zjeżdża na dół. Przez małe okienko widzimy, jak się ubiera, idzie do windy, zjeżdża na dół — w głąb ziemi. Widzimy równy pas taśmy transportowej wyciągniętej wzdłuż czarnego korytarza. Widzimy długi rząd robotników zaopatrzony w nowoczesne wiertła elektryczne i kilo[illegible] jak przygotowują do roboty, jak ją zaczynają, widzimy każdy wprawny ruch ręki, każde pchnięcie wiertła, każde zaczepienie kilofa.

I z czarnych ścian korytarza walą się odłupane zręcznymi ruchami rąk uzbrojonych w niewielkie narzędzia kilkudziesięciokilogramowe płaty, warstwy lśniącego tłustym połyskiem węgla. Jesteśmy w kopalni.

Nie! Siedzimy w wygodnym krześle i całe życie kopalni przewija się przed nami w niewielkim okienku jasnego prostokąta obrazu na ekranie. Film wąskotaśmowy.

Film, który dociera wszędzie, który w każdych warunkach można wyświetlić. Bo stojący tuż za nami mały aparacik projekcyjny można umieścić wszędzie — i w małym pokoiku mieszkania i w salce świetlicy robotniczej, i w klasie szkolnej. I wszędzie można oglądać życie kopalni węgla czy odlewni stali, produkcję kos i traktorów, ołówków i serów ementalskich.

Film wąskotaśmowy dociera wszędzie i to jest jego olbrzymia zaleta. wymaga nielicznej obsługi — 1 do 2 ludzi, daje się łatwo zainstalować. Poza tym jest tani w produkcji i eksploatacji. To znowu znacznie zwiększa jego możliwości. Na wąską taśmę można bowiem przenieść setki i tysiące zjawisk interesujących dla ograniczonych grup, można, nie zważając na wątpliwość przyszłych dochodów opracowywać tematy, które jednych nie będą interesować, dla innych zaś stanowić będą cenne uzupełnienie zdobywanych wiadomości i zaspokojenie zainteresowań.

I można dzieciom w szkole powszechnej pokazać jak wygląda żyrafa, uczniów w szkole zawodowej nauczyć ruchów, jakie trzeba wykonywać przy pracy, czy też pokazać im najnowsze zdobycze nauki — może wkrótce już zobaczymy na ekranie bombę atomową... Robotnikowi w świetlicy można dać przyjemny wypoczynek przy oglądaniu przebiegu składania świadczeń rzeczowych w Miechowie, a chłopu — przez pokazanie mu ciężkiej pracy spawacza, czy hutnika szklanego. Można też wyświetlić na ścianie to, co się parę dni temu działo w Moskwie i Londynie, Murmańsku i Rzymie.

Film przez plastyczny, bezpośredni, niefałszowany obraz rzeczywistości działa znacznie silniej i bardziej przekonywująco, niż długi i często nużący opis. Film przemawia do wszystkich, zrozumie go każdy niewtajemniczony w arkana polityki czy teorie filozoficzne. I dlatego film wąskotaśmowy stanowi potężny środek szerzenia oświaty i uświadamiania mas. I dlatego ma olbrzymie możliwości i przyszłość stałego rozwoju przed sobą.

A dziś. Dziś film wąskotaśmowy ma za sobą zaledwie 15 lat istnienia, a już przed wojną Ameryka miała 150 tysięcy aparatów projekcyjnych na wąską taśmę, Niemcy — 48 tysięcy, Francja — 4 tysiące, każda szkoła szwajcarska miała taki aparat, zaś w ZSRR 40 proc. urządzeń kinowych pracowało na wąskiej taśmie — tam bowiem kino przeznaczono dla mas.

W Polsce sytuacja na tym odcinku była [illegible]. Przed wojną staliśmy na [illegible] zaledwie 400 aparatów [illegible] na cały kraj, [illegible] ła własnością pojedynczych osób, które korzystały z filmu, by przypomnieć sobie np. zeszłoroczne wakac[illegible] racie. Produkcji [illegible] i [illegible] prawie nie było.

Wojna spowodowała zniszczenie całego naszego przemysłu filmowego, to też dziś trzeba wszystko zaczynać od podstaw. Sprawami filmu wąskotaśmowego zajęła się Centrala [illegible] światowych, która produkuj[illegible] miast wojewódzkich istnieją delegatury. Delegatura krakowska obsługuje [illegible] skie. W powiatach pracują referenci powiatowi. Tu sieć administracyjna [illegible] wyświetlania [illegible].

[illegible] obecnie głównie [illegible] i za[illegible] u-[illegible] 10 zł i korzysta z dwu półtorag[illegible]nych seansów. Zważywszy, że 70 proc. dochodu przeznaczone jest na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który pozwoliłby na rozwój produkcji filmów wąskotaśmowych i sprzętu technicznego, zważywszy dalej, że ciastko kosztuje 20 zł, opłata nie jest wygórowana. Dzieci repatriantów i niezamożnych rodziców są z opłaty zwolnione. Upowszechnienie więc filmu oświatowego w szkołach zależy przede wszystkim od zainteresowania tą akcją ogółu.

Na prowincji zaczyna się rozwijać również sieć obsługi świetlic fabryk i instytucji. W niektórych okolicach akcja jest ograniczona przez małą ilość miejscowości zelektryfikowanych. Instytucje oświatowe i organizacje społeczne, które chciałyby wyświetlać u siebie filmy, mogą porozumieć się z [illegible] w Krakowie, Józefitów 16 pok. 15 (tel. 548-83 wewn. 8). Delegatura rozporządza obecnie na okręg krakowski i podokręg rzeszowski ok. 200 filmami, w najbliższym zaś czasie zostanie dosłanych z Łodzi dalszych 400. Tematy filmów obejmują dziedziny przemysłu, rzemiosła, rolnictwa oraz w wielkiej ilości życie roślin i biologię. Wybór filmów na poszczególne seanse doko[illegible] wspólnie z instytucjami, w których filmy te [illegible] wyświe[illegible]. Do [illegible] opracowane są komentarze objaśniające, z których może skorzystać prelegent.

Nowa produkcja filmów wąskotaśmowych uwzględnia w pierwszym rzędzie [illegible] a niezaspokojone potrze[illegible] programów nauczania. [illegible] wagę przywiązuje się [illegible] formacyjne i rozrywkowe. Pozwoli to na układanie programów obejmujących tematy z różnych dziedzin. Takie seanse, dadzą obok beztroskiej rozrywki również cenne wiadomości, znajdują i będą znajdować coraz [illegible] ksze uznanie.

[illegible] naszych szkół, naszych świe[illegible] robotniczych i wiejskich. to umożliwienie dostęp[illegible] dla [illegible] chłopa, naukowca i technika.

Patoczy się na kinofikację, [illegible] ogóle Film [illegible]. A jednak kina mają frekwencję nie mniejszą, [illegible] wojną.

Setki filmów wąskotaśmowych, które już dziś stoją do naszej dyspozycji, są wielokrotnie wyższej wartoś[illegible] pewien film, idący dziś na jed[illegible] weźmie się pod uwagę, że film wąskotaśmowy ma olbrzymie możliwości wychowawcze, że rozwija się coraz pomyślniej, jasnym stanie się, że w rozwoju tym należy okazać mu życzliwość i konkretną pomoc.

J. R.

Węgiel brunatny zamiast kamiennego

W województwie poznańskim a zwłaszcza na Ziemi Lubuskiej usprawnia się kopalnictwo węgla brunatnego. Elektrownia w Zielonej Górze oparta jest na produkcji miejscowej kopalni węgla brunatnego. Należyta eksploatacja wszystkich kopalń uniezależni Ziemię Lubuską, a również w znacznym stopniu i pozostałe części woj. poznańskiego od dostaw węgla górnośląskiego.

—o—

Sondy do badania atmosfery

Dla celów naukowych takich jak badania temperatury, ciśnienia [illegible] też wilgotności powietrza na wysokościach nieosiągalnych w zwykły sposób, n. p 15—20 kilometrów nad powierzchnię ziemi — stosuje się t. zw. sondy z samozapisującymi aparatami. Do gumowego baloniku przywiązuje się specjalne [illegible] barometry lub hygrometry (do mierzenia wilgotności), a nawet ostatnio 'spróbowano zawiesić miniaturowy radioaparat — nadawszy. Oczywiście wszystkie te przyrządy muszą być możliwie lekkie. Rzeczywiście ważą one łącznie mniej niż jeden [illegible] się w górę rozdymając się coraz bardziej naskutek spadku ciśnienia atmosferycznego nazewnątrz. Na ziemi ma on średnicę około jednego metra, a w górze dochodzi ona do 4 m. — wre[illegible] balonik pęka. Wtedy wszystko [illegible] dołączony adres [illegible] badawczej — w większości wypadków [illegible] niesione przez jakiegoś [illegible].

W ten sposób otrzymujemy nowe dane o stanie naszej atmosfery.

—o—

Piłka nożna w cylindrach

Prasa angielska podaje ciekawe wiadomości o tradycyjnych meczach piłkarskich w cylindrach na głowach.

Przed wojną mecze te należały do tradycji sportowych Anglii. Wojna niestety tradycję te przerwała i dopiero w tym roku sportowcy miasteczka sportowego Marborough powrócili do starej tradycji i rozegrali pierwszy mecz w cylindrach.

Na mecze te są specjalnie charakterystyczne przepisy, powiadające: Jeśli któremuś graczowi spadnie cylinder z głowy, to sędzia dyktuje rzut karny przeciwko jego drużynie.

—o—

Wystawa pośmiertna Stanisława Kamockiego
w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Artyści-plastycy skarżą się wciąż, że u nas nie ma poważnej krytyki artystycznej — bo ta, którą się w pismach czyta, nie spełnia swego zadania. U nas zajmują się krytyką przeważnie historycy sztuki — a wiadomo powszechnie, że zadanie krytyka artystycznego jest inne zgoła, aniżeli historyka sztuki. Ten ostatni bowiem mozoli się głównie nad inwentaryzacją faktów, zjawisk artystycznych — które, o ile mają jakieś znaczenie dla rzeczywistości historycznej w tej dziedzinie, stanowią dlań materiał naukowy i na których opiera on swe wywody i spostrzeżenia. Inne jest natomiast zadanie krytyka artystycznego. Jego uwagę pochłaniają przede wszystkim zagadnienia, które stawia t e r a ź n i e j s z o ś ć w stosunku nietylko do sztuki dawnej, lecz głównie do współczesnej twórczości artystycznej, która go w pierwszym rzędzie interesuje. Zasadniczym motywem jego pracy jest ustawiczna walka o h i e r a r c h i ę w a r t o ś c i a r t y s t y c z n y c h swego wieku, gdzie w wyczuciu właściwego rytmu twórczej dialektyki w sztuce, oraz w znajomości obowiązującej w danym momencie estetyki — ujawnia się autorytet i znaczenie krytyka.

Z tego wszystkiego wynika, że krytyk artystyczny winien być równocześnie teoretykiem sztuki. Pisać o sztuce może każda jednostka o nieprzeciętnej kulturze i jakim takim wyrobieniu literackim — ale nie żądajmy od niej szczegółowej znajomości rzeczy, która właśnie cechuje fachowego krytyka. Dobry smak, szerokość spojrzenia, [illegible] przede wszystkim kultura [illegible] kształconego ponadto [illegible] dawnej i nowej sztuki — [illegible] dobrego krytyka. Krytyk n[illegible] nie musi być w swych sądach sobiektywny — ale winien mieć temperament krytyczny, gdzie nawet jego pomyłki mają częstokroć moc zapładniającą. Obowiązkiem jego jest czuwać nad artystycznym rozwojem twórcy, prostować jego drogi i wskazywać mu nowe horyzonty — zachowując równocześnie takt i umiar w swych sądach o sztuce. Taka krytyka, chociaż nieraz z pozoru negatywna — zdolna jest wyzwolić w artyście owe twórcze moce, które niejednokrotnie drzemią nieproduktywnie pod grubym pokładem niewiedzy, mizernych ambicyjek, zakłamania i miłości własnej. Krytyk więc winien być kulturalniejszy od artysty — bo jakże może wydawać opinię o owocach cudzej kultury — z braku własnej kultury?

Myśli te nasunęły mi się przy oglądaniu wystawy pośmiertnej ś. p. prof. Stanisława Kamockiego. Bo wystawa ta jest chyba najlepszym dowodem na tę okoliczność — że takiej krytyki artystycznej, jaką usiłowałem powyżej sformułować — od dawna chyba w Krakowie nie było. O ile mi wiadomo, grasował tu dłuższy czas jakiś dymisjonowany wojskowy, którego [illegible] kie wprost ośmieszały pismo, w [illegible] rym zamieszczał swe naiwne wynurzenia o sztuce. Poza tym były także sprawozdania innych, przygodnych pseudokrytyków — które służyły tym ostatnim głównie do wyrównywania osobistych porachunków ze snobistycznym światkiem krakowskiej bohemy. A talenty, i to często nie byle jakie — marnowały się beznadziejnie. Nikt nie miał odwagi, czy chęci, podejść do nich ze słowem życzliwej, lecz bezkompromisowej krytyki — nikt ich nie podparł w tej żmudnej pracy nad zdobyciem własnego wyrazu w sztuce — nikt im nie zwrócił uwagi, że są pewne zasady w sztuce, których pominąć nikomu nie wolno, że dobry smak i wrażliwość na najistotniejsze wartości w malarstwie czy rzeźbie obowiązują nawet... profesorów Akademii Sztuk Pięknych...

I to się zemściło. Zemściło się nawet na bezsprzecznie utalentowanym malarzu Kamockim, który, nawiasowo mówiąc — nie wiele wyniósł korzyści ze swego pobytu w Paryżu. W malarstwie bowiem nie wystarczy rozmach i szczęśliwy wybór odpowiedniego obiektu do malowania. Tu nie chodzi nawet o kierunek — nawet o to, czy artysta maluje realistycznie, naturalistycznie i t. p. Widziałem na wystawie sztuki czechosłowackiej w Zachęcie warszawskiej kilkanaście malowideł czeskich naturalistów, które przeciwstawiając się tradycji impresjonistycznej — mogły przekonać najbardziej nawet wyrafinowanego widza swą głęboką znajomością zasad dobrego malarstwa. Przecież każdy woli dobrze namalowany obraz naturalistyczny — aniżeli modernistyczny knot spod znaku Matisse'a czy Picassa. Tu chodzi o jakość, o samienne traktowanie powierzchni płótna — gdzie położony kolor nie bywa jałowym odpowiednikiem barwy widzianej w przyrodzie — bo nie o to tu chodzi — lecz samodzielnym i całkiem autonomicznym współdźwiękiem pewnej gamy barwnej w ogólnej orkiestracji kolorowej danego obrazu. Tutaj dobry smak i wrażliwość na barwę instrumentuje kolor, wysubtelnia go, harmonizuje — niedopuszczając do posługiwania się tępą we wyrazie, 'bezdźwięczną i rażącą w swej bezmyślnej interpretacji natury, plamą kolorową. Obrazy Kamockiego ile by na tym zyskały, gdyby artysta posługiwał się zielenią w sposób bardziej dyskretny i nie dawał jej prawa samoistnej dominanty, tam zwłaszcza, gdzie do głosu powinny przyjść subtelniejsze szarości i gra tonów ciepłych z zimnymi — co w malarstwie tego artysty prawie zupełnie jest pominięte. Winna jest temu zła tradycja malarska wywodząca się z rosyjskich "pieredwiżników" i przez malarstwo Stanisławskiego zaszczepiona jego uczniom i naśladowcom. Ta estetyka miała pewien sens w malutkich obrazkach Stanisławskiego, który posiadał jeszcze pewien smak i wrażliwość na kolor, lecz przetransportowana na wielkie płaszczyzny, jest całkowicie chybiona. Najlepsze z malowideł Kamockiego, to dwie duże „martwe natury" — oraz te krajobrazy, w których anarchia zieleni cynobrowej nie gasi 'walorów orkiestracji barwnej malowidła.

Wystawa zorganizowana jest bez zarzutu i z dużym pietyzmem dla zmarłego artysty.

K. Winkler

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ROK I. Kraków dnia 10 kwietnia 1946 r. NR. I.

Ceny, koszty utrzymania i płace realne

Jednym z objawów powojennego życia gospodarczego jest istnienie kilku rodzajów cen. Mamy t. zw. ceny sztywne, urzędowe, komercyjne, wyznaczone i wolnorynkowe. Oczywiście, nie wszystkie artykuły mają aż 5 cen. Nie tylko przedmioty handlu mają tylko 2 lub 3 ceny. Są również takie towary, które, jak w czasach przedwojennych, mają tylko jedną cenę. Są to towary, których na rynku jest nadmiar. Z reguły bowiem można powiedzieć, że im bardziej zbliżamy się do ideału obfitości towarów, tym mniej rodzajów cen pozostanie.

Jeśli chodzi o scharakteryzowanie poszczególnych rodzajów to można to pokrótce zrobić następująco:

1. Ceny sztywne, są to ceny na niektóre artykuły, przeważnie przemysłowe, oparte na pewnym mnożniku w porównaniu z cenami przedwojennymi. Mnożnik ten waha się w różnych artykułach od 5—20. Ten sposób ustalania cen nie ma obecnie sensu gospodarczego i dlatego ceny sztywne oparte na mnożniku, coraz bardziej wychodzą z użycia. Zastępuje je t. zw.:

2) Ceny urzędowe, czyli kalkulacyjne. Są to ceny oparte na kalkulacji własnych kosztów fabryk państwowych, wytwarzających dane towary. Tak np. po cenach urzędowych rząd sprzedaje pewne towary kartkowe jak cukier i większość towarów przemysłowych.

Z uwagi jednak na to, że produkcja nie może pokryć całkowitego zapotrzebowania, lub też wówczas, gdy sprzedaż danego artykułu ma przynieść specjalny dochód, wprowadzono t. zw.:

3) Ceny komercyjne znacznie wyższe od urzędowych. Tak np. cały szereg artykułów żywnościowych (jak piwo, cukierki itd.) oraz przemysłowych, sprzedaje się po cenach komercyjnych. Różnica między ceną komercyjną a urzędową idzie przeważnie na osobny „fundusz aprowizacyjny", z którego Rząd zakupuje towary na wolnym rynku dla pokrycia zapotrzebowania kartkowego pracowników lub też wypłaca t. zw. wyrównanie aprowizacyjne gotówką. W danej sytuacji „ceny komercyjne" są więc złem koniecznym.

4) Ceny wyznaczone, są to ceny ustalone przez Rząd już bez liczenia się z jakimiś mnożnikami lub kosztami własnymi. Przeważnie odnoszą się do artykułów przeznaczonych na premie lub dla niektórych specjalnych odbiorców.

5) Ceny wolnorynkowe, są to ceny przypominające z daleka swoim kształtowaniem się ceny przedwojenne. W rzeczywistości jednak nie zależą, jak te ostatnie tylko od popytu i podaży. Wpływa na nie szereg czynników, np. utrudnienia transportowe, wskutek czego cena w jednym miejscu różni się nieraz znacznie od ceny w bliskim sąsiedztwie. Ceny wolnorynkowe zależą często od różnych czynników psychicznych, np. od różnych kłamliwych plotek co do stałości waluty, od różnych zapowiedzi co do braku danego towaru w przyszłości, od ilości pośredników między producentem a konsumentem, a wreszcie od różnych pociągnięć spekulacyjnych, np. chowania towaru dla wywołania sztucznego braku i zwyżki ceny.

Z powyższego przeglądu wynika, że bardzo trudno o miernik porównawczy, jeślibyśmy chcieli porównywać koszty utrzymania pracownika w Polsce powojennej w różnych okresach czasu. Sprawa się komplikuje jeszcze przez to, że część tych środków pracownik przecież nabywa po cenie urzędowej lub komercyjnej, a część po wolnorynkowej.

Z tymi zastrzeżeniami możemy teraz zastanowić się jak zmieniły się koszty utrzymania i realne płace w Krakowskim w ostatnich kilku miesiącach. Posługujemy się tu niektórymi danymi, opracowanymi przez krakowską Izbę Przemysłowo-Handlową. Przyjmując dla uproszczenia ceny tylko wolnorynkowe oraz ilość kalorii wystarczającą dla dorosłego człowieka, t. j. 2.626 kalorii dziennie, stwierdzimy, że koszt żywności na osobę obniżył się z 2.415 zł (miesięcznie) w maju 1945 na 1.477 zł w połowie września ub. r. Od tego czasu nastąpiła zwyżka cen, która doszła do 2.098 zł w końcu stycznia br. Innymi słowy, przyjmując ceny z maja 1945 za 100, otrzymujemy wskaźnik na koszty utrzymania we wrześniu ub. r. na 61, a w końcu stycznia 86. Koszty utrzymania zatem od września znacznie wzrosły jakkolwiek są niższe od maja ub. roku.

Jakże ma się rzecz z płacami realnymi, t. j. z tymi które pracownik otrzymuje za swoją pracę nie w pieniądzach, a po przeliczeniu na realne towary i usługi? Okazuje się, że realne korzyści pracowników z zastosowania umów zbiorowych, premiowego systemu płac i przerzucenia opłat z tytułu ubezpieczeń na pracodawcę, dochodzą w pewnych wypadkach do 50% dotychczasowego zarobku, a zatem wynoszą więcej niż wzrost kosztów utrzymania (38%). Przy tym uwzględnić należy, że wprawdzie niewiele, ale jednak coś nie coś otrzymuje się po cenach sztywnych na kartki, że w coraz większej ilości przedsiębiorstw za niezrealizowane przydziały kartkowe pracownicy otrzymują kompensatę w gotówce lub żywność po cenach sztywnych. Po zastanowieniu się, stwierdzić więc możemy, że w wielu wypadkach realne płace nie uległy obniżce mimo wzrostu drożyzny, lecz raczej wzrosły, z czego oczywiście nie wynika, że nie powinny one jeszcze o wiele bardziej wzrosnąć, by zapewnić kulturalne i dostatnie życie każdemu robotnikowi i urzędnikowi.

K. OPOLSKI

Co należy się na kartki zaopatrzeniowe?

kategorie miesięczne w kg.

Artykuł	I	II	III	IR	IIR	S	G	D	PZ
chleb żytni pytl.	8,5	6,5	5	6	4	1,5	4	—	16,5
mąka pszenna	[illegible]	1,5	[illegible]	[illegible]	—	—	—	—	—
kasza	2	1,5	1	1,5	0,5	—	1	—	1
ziemniaki	18	15	10	[illegible]	[illegible]	—	[illegible]	—	—
warzywa	—	—	—	—	—	[illegible]	—	—	—
tłuszcz	1	0,75	—	0,5	—	—	0,25	—	—
mięso	2	1,5	0,75	1	0,5	—	0,5	—	2,5
mleko	—	—	—	—	—	—	—	[illegible]	—
cukier	0,5	0,4	—	0,25	—	0,5	—	—	1,5
wyroby cukiern.	—	—	—	—	—	—	—	[illegible]	—
herbata lub	20 gr	15	—	10	—	—	—	—	—
kawa	125 gr	125	—	100	—	—	—	—	[illegible]
sól	0,4	0,4	0,2	0,3	0,2	—	—	—	—
ocet	—	—	—	—	—	[illegible]	—	—	—
mydło zwykłe	0,2	0,2	0,1	0,15	—	0,2	—	—	—
zapałki	2	2	[illegible]	2	[illegible]	—	—	—	—
nafta	1	0,75	0,5	0,5	0,25	—	—	—	—

Bankowość w Polsce odrodzonej

W odrodzonej Polsce działalność bankowa, t. j. przyjmowanie oszczędności i wkładów oraz udzielanie kredytów znajduje się pod opieką i kontrolą Państwa.

Kompetencje te zostały rozgraniczone pomiędzy kilka banków jak następuje:

1) Narodowy Bank Polski jest w pierwszym rzędzie bankiem emisyjnym i dewizowym;

2) Bank Gospodarstwa Krajowego kredytuje przedsiębiorstwa państwowe i będące pod zarządem państwowym (z wyjątkiem Państwowego Przemysłu Rolnego) oraz odbudowę i rozbudowę miast;

3) Państwowy Bank Rolny kredytuje odbudowę wsi, przemysł rolniczy, gospodarstwa rolne;

4) Polski Bank Komunalny S. A. i Komunalny Bank Kredytowy finansują Związki samorządowe i ich przedsiębiorstwa oraz Komunalne kasy oszczędności;

5) Bank Spółdzielczy „Społem" oraz Centralna Kasa Spółek Rolniczych kredytują spółdzielczość, pierwszy miejską, drugi wiejską. Uchwałą Rady Ministrów oba te banki spółdzielcze mają się połączyć w jeden Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

6) Bank Handlowy w Warszawie S. A. kredytuje prywatny przemysł i handel;

7) Bank Związku Spółek Zarobkowych finansuje drobny i średni przemysł prywatny, rzemiosło, mniejsze hurtownie i niektóre spółdzielnie.

8) Komunalne Kasy Oszczędności kredytują własność nieruchomą miejską, rzemiosło, drobny przemysł, handel mniejsze gospodarstwa wiejskie, właścicieli mieszkań na remont i niektóre spółdzielnie;

9) Spółdzielnie kredytowe finansują swych członków z wyjątkiem pożyczek na cele konsumcyjne.

Narodowy Bank Polski ma 74 oddziały, dwa banki państwowe — 39 oddziałów, dwa banki akcyjne posiadają również 39 oddziałów, dwa banki komunalne — dwa oddziały, dwa Centralne Banki Spółdzielcze — 177 oddziałów, 232 K. K. O. — 84 oddziały, prócz tego jest 1.079 spółdzielni kredytowych.

Wzrost wydobycia i transportu węgla

W pierwszym kwartale b. r. zaznaczyła się dalsza zwyżka w wydobyciu węgla w porównaniu do ostatniego kwartału 1945 r.

W ostatnim kwartale ub. roku wydobycie wyniosło 8.968.811 ton, natomiast w pierwszym kwartale b. r. 10,657.212 ton. Wydobycie wzrosło więc o 18.8%. Bardzo poważne różnice zachodzą w ilościach wysyłek kolejowych węgla. W ostatnim kwartale ub. roku załadowano na polskich liniach kolejowych 4.845.747 ton, natomiast w pierwszym kwartale b. r. 7.589.152 tony.

Kwestia mieszkaniowa w Polsce

Brak mieszkań w Polsce przedwojennej był zjawiskiem nagminnym. Najsilniej dawał się odczuwać wielki niedostatek mieszkań małych, tanich przeznaczonych dla ludności pracującej. Obliczono wtedy, iż brakuje 2 i pół miliona izb mieszkalnych. Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż dzisiaj sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Według prowizorycznych obliczeń, uwzględniając ogrom zniszczeń, oraz ubytek ludności, niedobór izb mieszkalnych wzrósł o pół miliona. Chcąc zabezpieczyć kulturalne warunki bytowania ludności, trzeba więc wybudować trzy miliony izb. Kto ma to uczynić, gdzie i jak należy budować oraz jakimi środkami — oto zagadnienia, jakie rozważano na konferencji, zorganizowanej przez Polskie Tow. Reformy Mieszkaniowej. Konferencji przewodniczył minister odbudowy profesor Kaczorowski. Wszyscy mówcy podkreślali olbrzymią dysproporcję, jaka istnieje między kosztami budownictwa i niezmiernie nikłymi w stosunku do nich wpływami z czynszów. O jakiejkolwiek amortyzacji kapitału w tych warunkach nie może być mowy. Dlatego też masowe budownictwo mieszkaniowe może być podjęte jedynie przez państwo. Dość ożywioną dyskusję wywołała sprawa budowania przez zakłady przemysłowe domów mieszkalnych dla pracowników w sąsiedztwie fabryk. Ż. Gosp.

Seryjna produkcja mebli

Centr. Zarząd Przemysłu Drzewnego przystąpił do uruchomienia produkcji tanich, seryjnych mebli do budynków remontowanych. Aby zaspokoić pierwsze potrzeby przystąpiono do produkcji pokoi kombinowanych i kuchen w mieszkaniach dwuizbowych.

W krótkim czasie będą mogły być oddane do dyspozycji większe ilości starannie wykonanych kompletów meblowych po cenach umożliwiających ich nabycie szerokim masom pracowniczym. Aby uniknąć wyzysku niesumiennych pośredników, C. Z. P. Drzewnego wkrótce otworzy halę wystawową i magazyny, gdzie władze i instytucje będą mogły nabywać komplety meblowe po najniższych cenach kalkulacyjnych.

Połączenie „Społem" ze Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej

Rada Nadzorcza „Społem" w dniu 4 bm. zatwierdziła porozumienie ze Zw. Samopomocy Chłopskiej w przedmiocie połączenia Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej ze „Społem".

Protokół porozumienia m. in. stwierdza, iż Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. „Społem" jest wspólną zjednoczoną Centralą Spółdzielni wsi i miasta.

„Społem" będzie popierało rozwój gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, jako podstawowych ogniw spółdzielczości wiejskiej.

W wyniku tych założeń „Społem" ma przeprowadzić szereg zmian natury organizacyjnej i personalnej. Nastąpi wymiana przedstawicieli obu Związków we władzach naczelnych.

Pozytywne wyniki wprowadzenia nowej instrukcji kartkowej

Warszawa (PAP) Obowiązujące od stycznia b. r. nowe przepisy organizacyjne w dziedzinie rozdziału kart żywnościowych, przyczyniły się do zamknięcia dróg, przez które znaczne ilości karty żywnościowych dostawały się do rąk nieuprawnionych.

W wyniku wprowadzenia w życie przepisów tej instrukcji oraz wzmożenia akcji kontrolnej, liczba wydanych kart w tym okresie zmalejszyła się o 500,000 sztuk, w tej liczbie 80.000 kart I kategorii i 100.000 IR.

Ze sportu

K.K.S. (POZNAŃ) CZY CRACOVIA?

Ponieważ mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej, które odbyły się w Krakowie nie wyłoniły specjalnego mistrza, przeto P. Z. P. R. ustalił ostatecznie termin finałowego spotkania pomiędzy K. K. S. (Poznań) a Cracovią, który odbędzie się dnia 14 kwietnia w Krakowie a nie jak początkowo przypuszczano w Warszawie.

PRZYJAZD PING-PONGISTÓW CZESKICH DO POLSKI

Dzięki wiceprezesowi P. Z. T. S., dr Witoldowi Zakulskiemu, który podczas swojego pobytu w Pradze zakontraktował drużynowego wicemistrza Czechosłowacji S. K. Raćek (Praga), będziemy świadkami kilku ciekawych spotkań, które będą równocześnie zakończeniem tak ożywionego i interesującego sezonu ping-pongowego.

Drużyna S. K. Raćek przyjeżdża w składzie: Sipek druga rakieta Czechosłowacji oraz znakomici ping-pongiści Moudry i Tarnowsky. W spotkaniach z reprezentacjami miast polskich drużyna S. K. Raćek występować będzie jako reprezentacja Pragi.

Program występów czeskich ping-pongistów przedstawia się następująco:

Warszawa, 12 kwietnia z wicemistrzem Polski Orłem — 13 kwietnia z reprezentacją Warszawy.

Radom, 14 kwietnia z reprezentacją miasta.

Kraków, 16 kwietnia z mistrzem Polski — Cracovią w ramach imprez jubileuszowych tego klubu, 17 kwietnia z reprezentacją Krakowa.

Katowice 18 kwietnia z reprezentacją Katowic oraz 19 kwietnia z reprezentacją Śląska.

Równocześnie sfinalizowano wyjazd naszych ping-pongistów do Pragi na turniej - czwórmecz, który odbędzie się 26 i 27 kwietnia przy udziale repr. Warszawy, Krakowa, mistrz Czechosłowacji (Z. M. P.) Praga z pierwszą rakietą Czechosłowacji Vanya oraz Andreadis i Tereba i S. K. Raćek.

Następnie ping-pongiści nasi odbędą tygodniowe turnee po Czechosłowacji rozgrywając zawody w Pilznie, Pardubicach, Brnie i innych miastach Czechosłowacji.

WYJAZD ZAPAŚNIKÓW DO CZECHOSŁOWACJI

W piątek wyjechali do Czechosłowacji zapaśnicy mysłowickiej Siły, gdzie rozegrają trzy spotkania zapaśnicze w Morawskiej Ostrawie, Radwanicach i Witkowicach.

Jest to zarazem pierwszy występ powojenny polskich zapaśników zagranicą.

FUZJA RUCHU Z R. K. S. BATORY

Obecnie prowadzone są pertraktacje pomiędzy zarządami tych klubów w celu przeprowadzenia fuzji. Pertraktacje te dadzą rezultat po uzgodnieniu pewnych rozbieżności dotyczących jedynie nazwy połączonych klubów.

R. K. S. BATORY WE WROCŁAWIU

R. K. S. Batory po swoim nieudałym występie w Krakowie gdzie przegrał z TS. Wisła (4:10) wyjeżdża na najbliższą niedzielę do Wrocławia, gdzie rozegra mecz z I Polskim Klubem Sportowym. Mecz ten da nam możność zorientowania się o poziomie bokserów Wrocławia.

BOKSERZY SZWAJCARSCY W POLSCE

Śl. O. Z. B. w tych dniach otrzymał propozycję rozegrania meczu Katowice — Bazylea w połowie maja.

LEKKOATLECI AMERYKAŃSCY W EUROPIE

W dniach 20 i 21 czerwca odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne Ameryki Płn., po których zostanie zestawiona drużyna reprezentacyjna na wyjazd do Europy.

Dobrze by było, by Polski Związek Lekkoatletyczny zainteresował się tym turnée lekkoatletów amerykańskich, a zwłaszcza ich prawdo[illegible] startem w Czechosłowacji z końcem lipca.

Zjazd Okręgowy
Polskiego Zw. Zachodniego w Krakowie

W ub. niedzielę odbył się w Krakowie Zjazd Okręgowy Polskiego Związku Zachodniego Okr. Małopolskiego.

W Zjeździe brali udział delegaci obwodów: Kraków-powiat, Mielec, Myślenice, Rzeszów, Stalowa Wola, Tarnów oraz reprezentanci Kół: Kraków, Tuchów, Pawlikowice, Wieliczka.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Okręgu Małopolskiego inż. K. Rolle, witając zebranych i przedstawiając jako jeden z członków założycieli Z. O. K. Z. w Krakowie sprzed 25 laty krótki zarys działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich i późniejszego PZZ na terenie województw południowych.

Następnie po przemówieniach przedstawicieli władz i organizacji referat ideowo-pragramowy wygłosił delegat Zarządu Głównego PZZ ppłk. Dr. Nadolski z Katowic.

Na wstępie mówca stwierdził, że teren pracy PZZ posiada niejako dwie linie bojowe: Ziemie Zachodnie i Polska Centralna. Jeżeli działacze z pierwszej linii nie będą czuli siły swego zaplecza — Polski Centralnej, to natężenie pracy ich, prowadzonej w bardzo ciężkich warunkach może osłabnąć, a tym samym jeszcze silniej wzmoże się buta niemiecka. Cytując liczne fakty prelegent przedstawił jak ogromna jest nienawiść do Polaków całej ludności niemieckiej, bez względu na obecną jej przynależność partyjną. »Nie można zapominać — ciągnął dalej mówca — że Niemcy nadal są silne, że swastyka jest nadal symbolem Niemiec, a dywersja niemiecka działa. Większość społeczeństwa polskiego nie zdaje sobie sprawy, że w wypadku osamotnienia czekałaby nas, gdyby wał nienawiści niemieckiej runął na Wschód, niewątpliwa zagłada. Dlatego oprócz antyniemieckiej postawy PZZ głosi ideę siły słowiańskiej zespolonej w walce z Niemcami. PZZ jako organizacja apolityczna ma do spełnienia olbrzymią rolę: zjednoczyć całe społeczeństwo polskie do walki z niemczyzną, uświadomić o niebezpieczeństwie niemieckim jak najszersze masy i czuwać, aby ofiary, jakie ponieśliśmy w czasie krwawych lat okupacji, nie poszły na marne.

Imieniem ustępującego zarządu złożył sprawozdanie z jego działalności sekretarz zarządu inż. B. Bryl i kierownik okręgu ob. St. Nożyński.

Po rzeczowej dyskusji nad sprawozdaniami, zebrani udzielili jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: inż. K. Rolle, delegat Wojewody krakowskiego mgr. J. Gacek, wiceprezydent m. Krakowa Stefan Dziwlik, prof. Dr. Piwarski, prof. Dr. Dobrowolski, inż. B. Bryl, delegat młodzieży akademickiej Zdzisław Kosiel, ponadto weszli do zarządu: delegat OKZZ, ks. dyr. Tomza i Bronisław Chojnacki.

Wniosek o udzielenie założycielowi i długoletniemu prezesowi tak ZOKZ jak i PZZ inż. K. Rollemu godności członka honorowego Polskiego Związku Zachodniego w uznaniu jego 25-letniej pracy i niezwykłych zasług, jakie inż. K. Rolle położył tak w sprawie wybudowania w Krakowie wspaniałego Domu Śląskiego dla młodzieży akademickiej jak i w sprawie utrwalenia powagi i znaczenia PZZ zebrani przyjęli przez aklamację.

Jan Wiktor jedzie do Ameryki

(PAP) Znany pisarz Jan Wiktor udaje się do Ameryki celem nawiązania kontaktu z tamtejszą Polonią i wygłoszenia odczytów w ośrodkach polskich.

Podniesienie holowników Wiślanych

Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przeprowadziło akcję wydobycia dwóch zatopionych przez Niemców statków. Są to „Książę Józef" i „Światowid". Pierwszy statek zatopiony został u wejścia do portu w Płaszowie pod Krakowem, drugi w Korczynie. Brak tych statków dawał się mocno odczuwać i powodował trudności w transporcie węgla drogą wodną. Dzisiejsza wartość tych statków wynosi około 25 milionów złotych. Zniszczenie spowodowane zatopieniem wynosi około 35% ich wartości. Oba statki znajdują się już w remoncie, po skończeniu którego będą mogły holować 18 galarów, nie tak jak dawniej 12. Kotły parowe zniszczone częściowo przy wybuchu zostaną zastąpione silnikami Diesla.

Katedra historii w ASP w Krakowie

(PAP) Dziennik Ustaw R. P. nr. 11 zamieszcza zarządzenie ministra kultury i sztuki o utworzeniu katedry historii sztuki w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

„OBRONA POLSKOŚCI PRZED NIEMCZYZNĄ"

W ramach wykładów o Ziemiach Zachodnich, organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą wygłosi powyższy odczyt prof. U. J. dr Kazimierz Piwarski dzisiaj (środa) godz. 18, w sali Kopernika Collegium Novum (ul. Gołębia 24, II p.).

Do Towarzyszy w Woj. Krakowskim

Prezydium W. K. R. postanowiło w miesiącu kwietniu przeprowadzić akcję propagandy prasowej i rozpocząć akcję zbiórkową na fundusz prasowy i wyborczy. Zbytecznym jest podkreślać znaczenie naszej prasy, która u bogaczy nie znajduje poparcia.

Wydawnictwo dziennika naszego boryka się z wielu trudnościami, jakich prasa inna nie zna wcale. Dlatego otwieramy od dnia dzisiejszego „Łańcuch prasowy", który powinien nam przynieść pokaźne kwoty. Część uzyskanych kwot przeniesiemy na „fundusz wyborczy". Towarzysze muszą tę akcję poprzeć jak najintensywniej i wykazać, że do ofiar dla Partii naszej są zdolni.

Wpłaty prosimy dokonywać na konto „Naprzodu" w P. K. O. Nr. IV. 813 lub w kasie W. K.

PREZYDIUM W. K. P. P. S.

* * *

Wezwany przez tow. dr. Henryka Czapnickiego składam na „Łańcuch Prasowy" kwotę zł. 200 i wzywam do zbierania kwot: Spółdzielnię „Przełom" (Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych) — zł. 3000; Spółdzielnię „Sport" zł. 2000; Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej na ręce prezesa St. Filipkiewicza — zł. 3000; Wojewódzki Komitet Sportowy — zł. 500; Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych — zł. 500; firmę Sobolewski (dyr. Czepak) — zł. 1000.

(—) red. Maksymilian Statter.

Tow. Dziadoń Władysław składa na „łańcuch prasowy" 5.000 zł. i powołuje Dom Kombatanta Kr. Grodzka 40, Księgarnia Kazimierza „Kuźnica".

Monopol Tyt. Nr. 1. J. D. składa 100.— zł.

Brabler Zdzisław składa 4.500.— zł. i powołuje Radwana Czesława.

Miejscowy Komitet P. P. S. przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie wpłaca na „łańcuch prasowy" 2.000 zł. i wzywa Towarzyszy z Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie.

Komunikat Związku Dziennikarzy

Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. Oddział w Krakowie wzywa członków Związku, którzy nie złożyli wniosków weryfikacyjnych, do zgłoszenia się do Sekretariatu Związku do dnia 15 bm.

Niezłożenie wniosków spowoduje zawieszenie w prawach członkowskich.

Wit Stwosz w obozie koncentracyjnym

Odczyt na powyższy temat wygłosi prof. Jerzy Dobrzycki, we czwartek dnia 11 kwietnia br. o godzinie 18-tej w sali Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, przy ul. Wiślnej 10/8.

Wstęp wolny.

DZIŚ W TEATRACH

Teatr Miejski im. Jul. Słowackiego. Godz. 18.30 „Ich dwóch" komedia w 3-ch aktach Romana Niewiarowicza.

Teatr Stary. — Duża Sala. Godz. 18.45: „Droga do świtu", sztuka w 3-ch aktach Bohdana Paplowskiego z muzyką St. Kisielewskiego.

Mała Sala. Godz. 18.30: „Pasażer bez bagażu" Jana Anouilh'a.

Teatr Powszechny im. Żołnierza Polskiego. Godz. 18.30 „Dwa Teatry" z K. Adwen[illegible]

Teatr Kameralny TUR-a. Godz. 19-ta: [illegible] sztuka wg. K. Dickensa.

Teatr RTPD „Wesoła Gromadka". — Godz. 12-ta: „Z biegiem Wisły" (przedstawienie szkolne.

DZIŚ W TEATRZE MIEJSKIM „ICH DWÓCH"

Ze względów od Dyrekcji Teatru niezależnych, musi nastąpić zmiana w dzisiejszym repertuarze Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego. Zamiast sztuki T. Breza i S. Dygata „Zamach", graną będzie świetna komedia Romana Niewiarowicza p. t. „Ich dwóch", której dotychczasowe przedstawienia spotkały się z nadzwyczajnym sukcesem u publiczności, szczelnie wypełniającej za każdym razem widownię teatru.

Radio

na dzień 11. kwietnia 1946 r. (czwartek).

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej, Pieśń poranna, Kalendarz Historyczny, muzyka poranna; 6.15 Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie"; 6.30 Dalszy ciąg muzyki porannej; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka z płyt; 7.45 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka lekka; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Muzyka popularna (płyty); 11.57 Sygnał czasu z Krakowskiego Obserwatorium Astronom. 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Na ziemiach odzyskanych; 12.20 Pieśni włoskie; 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce; 13.00 Audycja szkolna; 13.15 Audycja słowno-muzyczna pt. „Wielkopostna muzyka religijna" w oprac. Dr. Prof. Zdz. Jachimeckiego; 14.40 Dziennik popołudniowy; 14.46 Audycja słowno-muzyczna pt. „Grajmy na fortepianie; 15.00 Odczyt rolniczy; 15.15 Muzyka kameralna z płyt; 15.45 Problemy dnia; 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych pt. „Jak powstała nasza ziemia"; 16.15 III. audycja z cyklu „Tańce polskie — kujawiak, oberek, obertas"; 16.55 Reportaż z cyklu „Na dalekim polskim Wschodzie"; 17.10 Mozaika muzyczna; 17.55 Wędrówka z mikrofonem; 18.00 Kącik świetlicowy; 18.10 Felieton literacki pt. „Jak zostałem pisarzem" — Jalu Kurka; 18.25 Nauka przy głośniku; 19.00 Muzyka; 19.30 Dziennik wieczorny; 20.00 Audycja z płyt; 20.45 Słuchowisko pt. „Lampa"; 21.00 Odczyt; 21.10 Recital wiolonczelowy w wyk. Tadeusza Kowalskiego; 21.35 Kwadrans poetycki; 21.50 Chwilka muzyki z płyt; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą" (z Bydgoszczy); 22.15 Orkiestra taneczna Pol. Radia; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

“Uczeń Czarnoksiężnika“

W piątek 12 bm. o godz. 19-tej odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny, na którym wykonane będą dwa wybitne utwory symfoniczne muzyki francuskiej: pełna poetyczności i skupienia »La procession nocturne« Rabaud'a i groteskowe, wspaniałe Scherzo Paul Dukasa: »Uczeń czarnoksiężnika«, kompozycja, posiadająca wszystkie cechy, charakter, lekkość i humor kultury łacińskiej.

»Uczeń czarnoksiężnika« poszukiwany przez Filharmonię Krakowską od dłuższego czasu, odnaleziony w Warszawie w prywatnej bibliotece zbieracza-amatora, wykonany będzie pod dyrekcją znakomitego kapelmistrza dyrektora Opery poznańskiej, dr. Zygmunta Latoszewskiego, który poza tymi dwiema nowościami muzyki francuskiej, zadyryguje IV Symfonię Brahmsa.

Bilety są już do nabycia w biurze Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1. II p. pok. 10 w godz. od 10—14 oraz w »Orbisie«.

NOWA PREMIERA W TEATRZE MIEJSKIM

„Portret Generała“, sztuka Juliusza Wirskiego będzie najbliższą premierą w Teatrze im. J. Słowackiego. Autor jakby w przeczuciu reformy rolnej poruszył w utworze napisanym na krótko przed wybuchem ostatniej wojny światowej, wszystkie bolączki i niedole polskiego chłopa i zawikłany splot ówczesnych stosunków wiejskich. J. Wirski przeciwstawia chłopskiej wsi dawny dwór z jego mieszkańcami i na tym tle daje obraz szlacheckich konfliktów rodzinnych, a zarazem drastycznych sprzeczności interesów dzielących parę warstw ludności wiejskiej. Bohater sztuki, Polak wychowany w Ameryce podejmuje walkę o ideały wolnomyślnego przodka-patrioty, marzącego o uspołecznieniu polskiej wsi.

Termin tej interesującej prapremiery przewidziany został na dzień 12. IV. 1946 roku.

DZIŚ PREMIERA „ŚWIERSZCZA ZA KOMINEM“

Dzisiejsza premiera w Teatrze Kameralnym TUR-u budzi zrozumiałe zainteresowanie wśród najszerszych warstw miłośników teatru. Pełna swoistego czaru opowieść dickensowska przykuwa uwagę widza żywą akcją, dobrodusznym humorem i nastrojem typowego, angielskiego „home“. Inscenizacja i reżyseria E. Chaberskiego daje gwarancję, że Świerszcz za kominem będzie naprawdę dobrym przedstawieniem. Barwna oprawa sceniczna K. Gajewskiego, ilustracja muzyczna pod kierownictwem K. Meyerholda przyczynią się też niewątpliwie do sukcesu tej sztuki. Udział biorą znani krakowskiej publiczności: H. Motyczyńska, I. Orska, H. Różańska, St. Zbyszewska, J. Zielińska, K. Brodzikowski, A. Fusakowski, W. Kurzawa, Wł. Olesztyn, L. Petecki i M. Żarnecki.

Przedstawienia dla prasy i zaproszonych gości odbędą się 15 i 16 b. m.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH od środy 10 kwietnia 1946 r.

„Scala“ „Wanda“ — film o światowym rozgłosie: **CYRK.**

„Apollo“ „Sztuka“ — film francuski: **DOM BANKOWY.**

„Świt“ — film angielski: **PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ.**

„Wolność“ — film amerykański: **MOCNY CZŁOWIEK.**

„Uciecha“ — film muzyczny: **„WOŁGA WOŁGA.**

„Gdańsk“ — film francuski: **DAMA Z MALAKKI.**

„Warszawa“ — film szpiegowski: **POJEDYNEK.**

Początek programów 15, 17, 19 kina: Scala, Sztuka, Wolność: godz. 14.30, 16.30, 18.30: Świt, Gdańsk, Wanda, Warszawa, Apollo, Uciecha.

Przedsprzedaż biletów: Kraków, Wiślna 2, od 9—11.30 na dzień bieżący, od 12—16 na dzień następny.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

Wygrana 50.000 zł. — Nr. [illegible].

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 12425 13206 18374 21746 780 30064 33965 34186 39836 59073 60390.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 1046 12373 19476 23894 25826 26841 34158 35287 41588 927 53912 56004 [illegible] 926 69831.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr: 771 3409 3607 6038 7808 10261 964 13708 15332 18305 19340 27683 32808 45736 48421 48445 59677 61376 62246 68586.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr: 1794 2401 610 5939 370 427 6856 707 7018 58 587 92 657 9142 387 89 789 926 10092 996 11946 12171 229 656 13265 798 14023 685 15577 898 16196 191 986 17413 18687 712 19744 20838 841 21118 22312 48 23125 24101 324 975 25363 466 26141 27760 28109 29 653 939 29572 30542 31313 825 3[illegible] 568 967 33284 764 34260 690 774 36817 42 38437 539 84 39263 496 41451 42227 869 43278 343 994 44730 925 45888 46348 723 48164 50764 991 52014 151 53566 54039 306 651 916 55433 526 867 56153 514 57164 824 58549 618 59216 61595 62382 64443 95 66478 95 68167 69560.

Wygrane po 2.000 zł. — Nr Nr: 817 449 897 966 1680 967 3478 590 949 4113 629 837 5469 833 6087 589 886 993 7073 168 706 8177 839 9045 877 10395 571 859 968 11212 689 12179 581 880 13681 716 804 87 14350 716 19 15298 16194 677 766 78 86 825 17243 590 19392 593 620 793 993 21208 780 22035 525 23220 318 81 24697 745 26196 251 61 534 716 996 27193 512 761 28027 416 57 574 877 908 64 29671 938 54 30159 243 448 511 784 31028 347 644 790 32679 33107 39 229 323 99 34192 359 869 35716 36581 91 629 37028 32 97 204 327 38548 40049 445 815 42965 43614 895 44368 902 46100 47165 221 48112 49112 436 50938 51006 41 90 492 809 19 52899 574 53077 241 670 54303 981 55554 150 922 56018 221 891 926 57788 58263 442 68 588 981 59530 791 860 60566 61808 962 62307 801 98 63676 64103 362 565 74 780 837 938 65302 66014 381 590 67149 314 68675 69191 290.

Wygrane po 1.500 zł. — Nr Nr: 17 80 256 397 501 700 34 88 904 5 1478 742 2001 63 297 593 624 819 3185 355 412 42 4020 170 248 62 649 725 5627 45 726 919 42 87 6073 83 319 62 427 63 725 946 7109 224 379 590 8011 308 415 79 583 9 612 99 770 827 9528 692 709 917 10182 210 56 64 87 410 524 3 72 83 637 778 862 5 11039 283 523 600 800 12047 158 271 560 919 13108 456 511 73 644 54 846 14139 401 532 650 744 956 15061 197 203 326 75 418 27 532 754 69 88 929 73 16348 55 76 96 588 602 46 91 17153 234 87 318 96 427 65 678 718 828 18043 226 562 657 730 40 801 914 19185 531 94 623 41 981 20212 411 506 99 706 804 56 98 21627 37 85 237 [illegible] 742 866 9 941 22975 484 695 23915 63 294 599 24603 40 119 661 797 978 26007 310 647 820 1 944 64 6 85 28012 61 128 352 27158 486 96 606 86 720 852 28118 249 644 803 963 29583 765 995 30156 219 38 659 761 31046 [illegible] 496 511 676 885 32928 593 90 808 33277 882 973 95 34045 96 166 429 562 3 858 950 64 35198 522 680 804 943 36043 98 294 413 811 37063 71 306 430 94 685 8 722 91 934 46 92 38967 444 92 729 839 958 39694 272 343 424 594 696 818 40104 247 411 31 [illegible]98 9 709 44014 128 263 316 637 40 [illegible]12 994 42182 284 312 405 629 64 855 [illegible]9 96 909 43165 396 55 472 529 936 [illegible]6 44207 309 686 750 843 45912 22 [illegible]7 128 42 80 243 91 495 44 544 680 [illegible]76 46268 315 96 497 514 765 99 943 [illegible]1 449 771 48074 298 396 526 51 [illegible] 950 49094 163 248 88 596 618 991 50218 478 793 51 863 992 51061 414 [illegible] 52109 219 248 335 58065 343 73 [illegible] 32 722 64109 311 49 80 436 72 597 821 58151 399 642 798 43 77 961 56922 85 197 664 872 99 947 56 57070 375 93 58282 378 535 631 950 71 59927 208 11 65 618 790 838 939 88 98 60276 [illegible] 579 4 657 91 6 936 67 61934 162 [illegible] 95 321 97 432 640 983 62258 353 553 63444 569 603 38 54 916 64064 [illegible] 419 681 65071 198 264 561 755 868 66517 28 652 85 809 909 22 98 67272 360 857 64 68902 528 644 738 69656 452 962.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Przetarg nieograniczony

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

300 sztuk noży stołowych nierdzewnych
300 „ widelcy stołow. „
300 „ łyżek stołow. „
300 „ łyżeczek nierdzewnych.

W ofercie należy podać ceny jednostkowe loco Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 57 z dołączeniem wzorów.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę nakryć stołowych“ do Wydziału Gospodarczego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Zachodnia 57. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 16 kwietnia 1946 r. o godzinie 10-tej rano.

Wadium do przetargu ustala się w wysokości złotych w gotówce, które należy wpłacić do kasy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi, ul. Roosevelta 18. Kwit na wpłacone wadium należy dołączyć do oferty.

W przetargu mogą brać udział tylko firmy zarejestrowane.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na ceny oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z tymczasową siedzibą w Łodzi

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 2 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu“, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU“ wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu“ Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu“ Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik“ na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza“ — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 566-53.
Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza“ Nr. 3 „Naprzód“ — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.